Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, PIĄTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1952 Nr 142

Zawieszenie broni lub sankcje

APEL ACHESONA W O.N.Z. DO KOMUNISTÓW

Nowy Jork (A.P.). — Koła, zbliżone do Departamentu Stanu, stwierdzają, że Acheson wygłosi na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ publiczny apel do komunistów chińskich i północno-koreańskich o zawieszenie broni na warunkach , proponowanych przez delegację ONZ.

Jeśli komuniści nie zareagują na ten apel w ciągu 3 lub 4 tygodni, ONZ będzie musiała zastanowić się nad dalszymi sankcjami.

Na ogół panuje przekonanie, że zarówno delegacja amerykańska, jak sowiecka nie zamierzają doprowadzać na początku sesji do bezpośredniego starcia, lecz zajmują postawę wyczekującą.

Skargi i oskarżenia

Rząd sowiecki przesłał na ręce Trygve Lie „Błękitną Księgę" zawierającą dokumenty w sprawie samolotów szwedzkich, zestrzelonych przez Sowiety nad Bałtykiem.

Rząd czechosłowacki domaga się wpisania na porządek dzienny sprawy rzekomej amerykańskiej organizacji, popierającej działalność wywrotową i szpiegowską przeciw Sowietom i Chinom. Delegat USA oświadczył, że nie sprzeciwi się dyskusji nad tą sprawą.

SPRAWY TUNISU, MAROKKA I AUSTRII NA PORZĄDKU DZIENNYM

Nowy Jork (A. P.). — Biuro Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwaliło 12 głosami przeciw opozycji ZSSR i Czechosłowacji umieścić na porządku dziennnym obrad sprawę traktatu pokojowego z Austrią. Zdaniem Gromyki, sprawa ta nie należy do kompetencji ONZ, lecz wyłącznie do czterech wielkich mocarstw.

Równocześnie Biuro postanowiło umieścić na porządku dziennym sprawę Marokka i Tunisu, zgodnie z żądaniem państw arabskich. Przedstawiciel Francji Hoppenot oświadczył, że jego rząd nie uznaje kompetencji ONZ w tej sprawie i nie weźmie udziału w dyskusji nad nią. Selwyn Lloyd, delegat W. Brytanii, stwierdził, że jego rząd uważa również sprawę Tunisu i Marokka za wewnętrzną sprawę Francji. Natomiast delegat amerykański, popierając wniosek, wyraził przekonanie, że przy pomocy Stanów Zjednoczonych uda się utrzymać dyskusję w ramach umiarkowanych i konstruktywnych.

KOMUNISTKA W BIURZE O.N.Z.

Nowy Jork (A.P.). — Panna Ruth Crawford, Amerykanka, zatrudniona w biurze informacyjnym funduszu pomocy dzieciom ONZ z pensją 9.000 dolarów rocznie, przyznała, że należała do partii komunistycznej w r. 1939 i że „nie zamierza się z tego usprawiedliwiać".

Oświadczenie zostało złożone przed podkomisją Senatu. Kilkunastu innych Amerykanów, zatrudnionych w ONZ, odmówiło zeznań przed tą komisją.

GEORGE KENNAN JEST WCIĄŻ AMBASADOREM

Waszyngton (R.P.) Referent prasowy Departamentu Stanu McDermott oświadczył:

Rząd USA prawdopodobnie nie odpowie na notę sowiecką w sprawie ambasadora Kennana i nie zmieni stanowiska, zajętego w swej nocie z 8 października. Kennan mianowany został ambasadorem przez prez. Trumana i zatwierdzony przez Senat i jest w dalszym ciągu ambasadorem w ZSSR. Jeżeli rząd sowiecki zamierza naruszać obyczaje dyplomatyczne, obowiązujące w całym cywilizowanym świecie, jest to jego sprawa..

EISENHOWER GÓRĄ

Nowy Jork (A.P.). — Dziennik „Daily News" przeprowadził ankietę w stanie Nowy Jork na temat przewidywań wyborczych. 55,6 proc. uczestników opowiedziało się za gen. Eisenhowerem, 43 proc. za Stevensonem, 1,4 proc. za kandydatem „partii postępowej" Hallinanem.

PRZEPROWADZKA FARUKA

Rzym (A.P.). — Były król Faruk wraz z rodziną opuścił Capri na pokładzie statku „Linda" i przeniósł się do Sta Marinella w pobliżu Rzymu. Otoczona palmami willa, w której zamieszkał, należy do słynnego skrzypka włoskiego Livio Boni i znajduje się w pobliżu wybrzeża morskiego. Faruk będzie przebywał w willi do lutego, po czym przeprowadzi się do Frascati w pobliżu Rzymu, gdzie zakupił rezydencję wraz z przynależnościami. 92 walizy wysłano na dwa dni przed jego wyjazdem, a dalszych 40 zabrał ze sobą. Farukowi towarzyszą żona, syn i trzy córki z pierwszego małżeństwa oraz 25 osób z jego otoczenia. Po przybyciu statku do brzegu Faruk z rodziną przesiadł się do samochodu, a w dalszych dwu pojazdach i wynajętym autobusie zajęła miejsce jego świta. Samochody poprzedzane były dwoma innymi pojazdami, w których znajdowała się jego straż przyboczna i detektywi włoscy.

BRAK SUROWCÓW W BLOKU SOWIECKIM

Waszygton (A.P.). — Dyrektor agencji wzajemnej pomocy Harriman stwierdził w swym raporcie dla Kongresu, że kontrola wywozu materiałów strategicznych z wolnych krajów do bloku sowieckiego musi iść krok w krok za zbrojeniami tego bloku. Obecnie rosyjscy agenci gorączkowo szukają na rynkach światowych materiałów, których eksport jest zakazany, i oferują niejednokrotnie ceny 10 razy wyższe od rynkowych.

W krajach komunistycznych — stwierdził dalej Harriman — brak niektórych surowców paraliżuje przemysł wojenny.

Wolne kraje muszą więc zaostrzyć kontrolę wywozu, licząc się z tym, że pewni aferzyści bez skrupułów starają się podtrzymać zakazane interesy z Rosją, nierzadko korzystając z pośrednictwa kilku różnych krajów.

Harriman opowiada się w swym raporcie przeciw zawieszeniu wszelkiego handlu z krajami bloku sowieckiego.

OFENSYWA komunistyczna w Indochinach

Hanoi (A.F.P.) —W odległości 160 km na północny-zachód od Hanoi dojdzie prawdopodobnie do większej bitwy między komunistami a wojskami francuskimi, liczącymi około 10.000 ludzi. Dotychczas komuniści zdołali jedynie opanować kilka izolowanych posterunków.

Komuniści posługują się 75 mm działami górskimi, ciężkimi moździerzami, granatami i karabinami maszynowymi. Warunki atmosferyczne redukują działalność lotnictwa. Kompania marokańska dostała się w górach w zasadzkę ale listy strat nie ogłoszono dotąd.

Komuniści bronią... nietykalności

Paryż (A.F.P.). — Wiadomość o wystąpieniu prokuratury wojskowej z żądaniem zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych wywołała wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Partia komunistyczna ogłosiła na pierwszej stronie «L'Humanite» protest przeciw temu aktowi władz wojskowych, wzywając robotników do stworzenia wspólnego frontu w obronie deputowanych komunistycznych.

W myśl artykułów 21 i 22 konstytucji IV-ej Republiki zniesienie nietykalności poselskiej może nastąpić tylko na podstawie uchwały Zgromadzenia Narodowego. Od czasu wojny Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dwukrotnie zniesienie nietykalności, raz w stosunku do deputowanych z Madagaskaru po słynnych rozruchach w r. 1947, a drugi raz w stosunku do dep. de Recy, w związku z aferą kradzieży bonów w Arras.

STRAJK W LOTARYNSKICH KOPALNIACH ŻELAZA

Metz (A.F.P.). — Wskutek uchwały komunistycznej centrali C. G. T. w kopalniach lotaryńskich wybuchł częściowy strajk, który objął mniej więcej 30 proc. pracowników; powody tego strajku są czysto lokalne.

Manewr amerykański na Północnej Korei

MIAŁ ODCIĄGNĄĆ SIŁY WROGA Z FRONTU

Seul (A.P.). — Około tysiąc żołnierzy amerykańskich wykonało z udziałem lotnictwa i około 100 jednostek morskich, w czym 1 pancernik, 4 krążowniki i 6 lotniskowców, pozorowany desant koło Kożo, w odległości 110 km na północ od 38-go równoleżnika.

Operacja polegała na zbombardowaniu wybrzeża i manewrach statków amfibijnych, a miała na celu odciągnięcie sił nieprzyjacielskich z frontu.

Na odcinku środkowym frontu wojska amerykańskie po zajęciu szczytów «Żelaznego Trójkąta» zeszły na północne stoki, walcząc o każdy metr terenu. Na szczycie «Biały Koń» wojska południowokoreańskie zlikwidowały podsuniętą pozycję nieprzyjacielską, wykonawszy pod nią podkop i wysadziwszy ją w powietrze. Jeden z oficerów amerykańskich stwierdził, że w zdobytych ostatnio pozycjach nieprzyjacielskich znaleziono wielu Chińczyków, którzy popełnili samobójstwo.

PROF. GEDDA NADAL PREZESEM

Miasto Watykańskie (A.P.). — Papież Pius XII przedłużył na 3 lata mandat profesora Luigi Gedda jako naczelnego prezesa Akcji Katolickiej aż do roku 1955.

GŁOSY O ROZEJMIE

Munsan (A.P.) — Przewodniczący delegacji rozejmowej ONZ gen. Harrison w odpowiedzi na zarzuty komunistów oświadczył, że nie zerwał rokowań, lecz jedynie odroczył je, czekając, aż delegacja komunistyczna przyjmie propozycje ONZ, lub wysunie własne propozycje konstruktywne.

Komuniści wykorzystywali dotychczas rokowania wyłącznie do celów propagandy i zniekształcania prawdy.

Londyn (A.P.). — Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, że ostatnia propozycja aliantów w sprawie rozejmu na Korei była sprawiedliwą i wspaniałomyślną, i komuniści powinni byli przyjąć ją z ufnością, nie tracąc nic na prestiżu.

Na zadane mu pytanie Eden odpowiedział że nie poruszano ewentualnego uznania rządu w Pekinie podczas rozmów o zawieszenie broni. «My rząd w Pekinie uznajemy, lecz on zato nas nie uznaje» — stwierdził Eden.

Stalin przestanie się śmiać

W okresie między dwiema wojnami istniało przekonanie u dyktatorów zarówno typu Stalina, jak typu Hitlera i Mussoliniego, że ustroje naprawdę demokratyczne niezbyt umieją się bronić przed wrogami wewnętrznymi. Druga wojna światowa pokazała, że jednak demokracje w swych zasadniczych spojeniach konstytucyjnych są mocniejsze, niż dyktatury totalitarne, zbudowane na gwałcie, terrorze i kłamstwie. Mussolini zginął marnie, Hitler popełnił samobójstwo, a jego wspólnicy w zbrodniach zostali powieszeni w Norymberdze; system komunistyczny był tak zachwiany w Rosji w latach 1941-43, że tylko ogromna pomoc świata anglosaskiego i równie ogromne błędy niemieckie uratowały go od zniszczenia.

Natomiast ustroje demokratyczne wyszły z wojny wyraźnie wzmocnione i z niemałym zasobem doświadczeń, jeśli idzie o obronę własnego ustroju. Jest rzeczą jasną, że w systemie demokratycznym, opartym na prawach jednostki, wolności słowa, prasy i zgromadzeń oraz ścisłym poszanowaniu obowiązującej konstytucji — dopuszczalna jest wszelka krytyka istniejącego ustroju, pod tym wszakże warunkiem, że krytykujący umieszcza swą działalność krytyczno-polityczną w ramach prawa, równego dla wszystkich. Kto zaś tworzy organizacje rewolucyjne i spiski zbrojne dla obalenia przemocą istniejącego ustroju politycznego i społecznego, ten musi się liczyć z tym, iż nawet w ustroju demokratycznym, który jest systemem, opartym na wolności i swobodnej dyskusji, dosięgnie go karząca ręka prawa.

Wolności wewnętrznej trzeba także bronić przed atakami z zewnątrz, podobnie jak broni się wolności narodu przed najazdem z zewnątrz. Gdyby niemiecka republika weimarska umiała w latach 1929-1931 rozwiązać bojówki SS i „szturmowe oddziały" Hitlera, ten ostatni nigdy nie doszedłby do władzy i nie byłoby drugiej wojny światowej.

Takie refleksje przychodzą na myśl, gdy się ocenia ostatnie zarządzenia rządu francuskiego w stosunku do partii komunistycznej, którą tak trafnie przed wojną nazwał Leon Blum „partią zagranicy we Francji". Stalin na XIX-tym kongresie zamierza posłużyć się partiami komunistycznymi, szczególnie we Francji i we Włoszech, jako pionkami w grze, prowadzonej przez sowiecki imperializm; dyktator rosyjski wyśmiewa się, z „praw jednostki" jako „burżuazyjnego przesądu". Ale jeśli państwa demokratyczne, których ustrój opiera się na wolności i prawach jednostki, potrafią obronić tę wolność przed gwałtami komunistycznymi — Stalin przestanie się śmiać. B. Z.

Niemcy chcą mieć wozy pancerne i helikoptery

Bonn (A.P.) Komisariat bezpieczeństwa w Bonn zwrócił się do parlamentu z żądaniem kredytów na zwiększenie straży granicznej, liczącej obecnie 10.000 ludzi.

Komisariat stwierdza, że od maja b.r. komuniści ze strefy sowieckiej dopuścili się 114 razy ciężkiego naruszenia granicy strefowej, a obecnie, gdy parlament w Bonn przystąpi do ratyfikowania traktatów z Zachodem, przewidywać należy wzmożoną akcję terrorystyczną.

W związku z tym rząd federalny zwrócił się do sojuszniczych władz okupacyjnych o przyznanie straży granicznej 60 wozów pancernych i kilku helikopterów rozpoznawczych. „Policja ludowa" nad granicą strefową posiada broń automatyczną, wozy pancerne i moździerze. Rząd niemiecki domaga się również wzmożonej akcji patroli sojuszniczych w pasie pogranicznym.

«Traktują nas jak jeńców»

OPOWIADA SOWIECKI DEZERTER

Frankfurt (A.P.) — Władze amerykańskie przyznały prawo azylu 23-letniemu sierżantowi Bondarczukowi, który zbiegł na zachód ze strefy sowieckiej Austrii.

Bondarczuk opowiadał na konferencji prasowej, że żołnierze sowieccy w Austrii traktowani są jakby byli jeńcami wojennymi. On sam w ciągu trzech i pół lat nie miał ani razu przepustki. Nie wolno stykać się z ludnością cywilną. Władze sowieckie widocznie obawiają się, by kontakty z ludnością nie otworzyły żołnierzom oczu na kłamstwa propagandy.

Sowiety — oświadczył dalej Bondarczuk — trzymają całą swą nową broń za swymi granicami. W Austrii cały sprzęt sowieckich wojsk okupacyjnych pochodzi jeszcze z ostatniej wojny, podczas gdy Rosja posiada u siebie broń lepszą i nowszą.

Bondarczuk pracował poprzednio w gospodarstwie kolektywnym. Praca trwała od świtu do nocy za liche pożywienie. Pieniędzy nie wypłacano nigdy.

KOMUNIŚCI PERSCY ŻĄDAJĄ ZERWANIA ROKOWAŃ NAFTOWYCH

Teheran (A.P.). — Centralny komitet prosowieckiej partii Tudeh ogłosił list otwarty do premiera Mossadeka z następującymi żądaniami :

1. Natychmiastowe zerwanie rokowań z „imperialistami brytyjskimi i amerykańskimi" ;

2. Usunięcie z kraju „interwencjonistów brytyjskich i amerykańskich" ;

3. Nawiązanie rokowań o sprzedaż nafty z państwami, które respektują suwerenność perską ;

4. Podjęcie przyjaznej polityki wobec ZSSR i państw demokracji ludowej.

ODPOWIEDŹ W. BRYTANII

Londyn (A.P.). — Ostatnia nota brytyjska do Persji da się streścić w trzech punktach :

1. Propozycje rządu perskiego są nierozsądne i nie do przyjęcia".

2. Anglo-Iranian Oil Company ma prawo do odszkodowania nie tylko za utratę swego majątku w Persji, lecz również za unieważnienie koncesji ważnej do 1993.

3. Żądanie wypłacenia przez Kompanię sumy 49 milionów funtów jest bezpodstawne. Suma ta znalazła się w bilansie Kompanii za rok 1950 skutkiem omyłki.

SANKCJA PRZECIW SABOTAZYSTOM

Teheran (A.P.). — Rząd perski przygotował dekret, mocą którego za sabotaż urządzeń naftowych lub środków do przewozu nafty grozi. kara więzienia od 3 do 15 lat.

Sprawy te osądzane będą doraźnie a obwinieni nie będą mieli prawa do zwolenia za kaucją.

4.000 KM W 6 GODZIN

47 ameryk. myśliwców odrzutowych „Thunderjet" przebyło bez lądowania w ciągu 6 godzin przestrzeń 4.000 km między Kalifornią i Japonią. Materiał pędny pobierały one w powietrzu.

Francja nie spiskowała z Sowietami

NIEMIECKI SOCJALISTA PROSTUJE

Socjalistyczny poseł do parlamentu w Bonn, Wehner, który wysunął na kongresie SPD zarzut, że Francja potajemnie rokuje z Sowietami w sprawie Niemiec, złożył w Berlinie oświadczenie tej treści, że nie zarzucał Francji prowadzenia dwulicowej polityki i że według jego informacji Paryż stara się jedynie pogodzić traktat moskiewski z r. 1944 z nowymi układami w sprawie Niemiec.

Państwa Zach. Europy mają do końca r. 1957 zbudować 1.700 myśliwców. 175 milionów dolarów dostarczą same, a 225 milionów Stany Zjednoczone.

WYJAŚNIENIE MORDERSTWA W WIMEREUX

Syn zamordował ojca

Wimereux (A.F.P.). — Śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci przemysłowca P. Mercuriali dało pozytywne wyniki. Jak podawaliśmy, Mercuriali został zastrzelony w swym mieszkaniu, w chwili kiedy zszedł z piętra na parter, słysząc jakieś szmery i sądząc, że do mieszkania zakradli się złodzieje.

Żona jego twierdziła, iż po zejściu męża usłyszała strzały, po których on wrócił słaniając się i padłszy na ziemię zmarł. Po szczegółowym przesłuchaniu żony zabitego, syna i służącej, 16-letni syn Robert, który z ojcem żył w bardzo złych stosunkach, przyznał się do zamordowania ojca. Zeznał on, że upozorował kradzież bo przypuszczał, że spowoduje to ojca do zejścia na parter, gdzie chciał go nastraszyć.

Poprzedniego dnia zabrał z szafki pistolet i w chwili gdy ojciec wszedł do pokoju, uderzył go pałką, przyczem niespodzianie wypalił pistolet, który ojca zranił. Ojciec rzucił się na syna, chcąc mu odebrać broń. Syn z przestrachu — jak twierdzi — strzelił powtórnie. Ojcobójca zaznaczył, że matka ani służąca nic o jego planach nie wiedziały.

Wyrodnego syna osadzono pod kluczem.

« NIE WIERZCIE NIEMCOM »

POGRZEB MĘCZENNIKA RUCHU OPORU

Neufmarche (A.F.P.). — Pogrzeb Georges Heuillarda, deputowanego z partii radykalnej i jednego z męczenników Resistance francuskiej (był wywieziony na szereg lat do obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i w Flossenburgu), odbył się w miejscowości Neufmarche, gdzie zmarły przez długie lata był merem. W pogrzebie wzięli udział ministrowie: Andre Marie, Martinaud Deplat, Claudius Petit, Gaillard, Tony-Revillon, Morice.

Imieniem rządu i byłych deportowanych przemawiał minister oświaty Andre Marie, przypominając odwagę zmarłego i ducha poświęcenia w czasach wojny oraz jego słynną mowę 12 lutego 1952 w Zgromadzeniu Narodowym przeciw ponownemu uzbrojeniu Niemiec. Po wzruszających przemówieniach dziewczynki ze szkoły miejscowej i przedstawiciela władz miejscowych zwłoki dep. Heuillarda złożono na miejscowym cmentarzu.

„UWIERZCIE MI DZISIAJ!"

Georges Heuillard, już śmiertelnie chory, wygłosił 12 lutego 1952 w Zgromadzeniu Narodowym patetyczne przemówienie przeciw uzbrajaniu Niemiec, mówiąc m.i. :

„Wkrótce umrę, ponieważ jestem skazany na śmierć. Umieram wskutek okrucieństw armii niemieckiej. Przedtem jednak pragnę do was zawołać: nie wierzcie Niemcom! Na tej samej trybunie przed dwudziestu laty Aristide Briand, też już chory, powiedział: „Czy trzeba umrzeć na to, abyście wierzyli w moją szczerość?". Proszę więc was, uwierzcie mi dzisiaj. Nie chciałbym, aby moi synowie w przyszłości służyli w jednej armii ramię w ramię z synami moich katów".

Śledztwo o zabójstwo Drummondów na nowych torach

Digne (A.F.P.). — Komisarze policji Constant i Sebeille z nową energią zabrali się do pracy. Do komisariatu w Digne znów przywieziono Maillet'a u którego znaleziono dwa karabiny maszynowe oraz ojca i syna Dominici i przystąpiono do nowych badań. Maillet został przed wieczorem wypuszczony, natomiast Gustawa Dominici przesłuchiwano do późnej nocy. O godzinie 2-ej nad ranem Dominici zeznał, iż Elżbieta Drummond dawała jeszcze o godz. 5.30 rano, tzn. wtedy, kiedy ją odnalazł znaki życia. Zapytany, dlaczego do tego czasu nie wyjawił tego taktu, nie umiał na pytanie odpowiedzieć. Badanie trwa.

Przytrzymany przedwczoraj R. Martel, który wykrzykiwał po pijanemu, iż jest zabójcą Drummondów, został wypuszczony, gdyż ustalono ostatecznie jego alibi.

«Niezadowolenie» za żelazną kurtyną ale powstań nie będzie

STWIERDZAJĄ SOCJALIŚCI

Mediolan (A.P.) —Na komisjach kongresu socjalistycznej Międzynarodówki, odbywającego się w Mediolanie, przedstawiciele partii socjalistycznych za żelazną kurtyną stwierdzili ,że w krajach ich istnieje głębokie niezadowolenie, które jednak nie przeobrazi się w powstania.

Kontakt z krajami za żelazną kurtyną — oświadczył Imre Szelig, przewodniczący węgierskiej emigracyjnej partii socjalistycznej — staje się coraz trudniejszy. Wszyscy wybitniejsi socjaliści na Węgrzech zostali uwięzieni lub deportowani. Nasze informacje opierają się na relacjach tych, którym udało się uciec, oraz na czytaniu między wierszami listów, przychodzących z Węgier.

Przewodniczący estońskiej emigracyjnej partii socjalistycznej Mihelson stwierdził, że w jego kraju sytuacja jest podobna. Członkami rządu są wyłącznie Rosjanie, ale nawet ci są niezadowoleni.

Delegaci emigracyjnych partyj socjalistycznych postanowili następnie zorganizować stałą wzajemną wymianę informacji.

W niedzielę odbędzie się w Mediolanie wielki wiec na placu katedralnym z przemówieniami Attleego, Spaaka, Ollenhauera, Mollela i Erlandera.

Z WYJĄTKIEM LINGWISTYKI

Na kongresie moskiewskim teść Stalina Kaganowicz zachwycił się niezmiernie swym zięciem, twierdząc, że rozwiązał on genialnie wszystkie problemy marksizmu: budowy socjalizmu i komunizmu w jednym kraju otoczonym przez kapitalizm, uprzemysłowienia socjalistycznego, kolektywizacji rolnictwa, państwa socjalistycznego, narodów socjalistycznych oraz marksistowskiej teorii lingwistyki.

To prawda. Wszystkie te problemy zostały istotnie pogłębione i rozwiązane. A sposób był — jak wszystkie sposoby genialne — prosty: lagry i egzekucje.

Z wyjątkiem jednej tylko — lingwistyki, która została rozstrzygnięta po burżuazyjnemu —w formie rozprawy. Ale i to niwiadomo. Niechby kto spróbował się przeciwstawić..:

LITMAR

Przegląd Prasy

Gra na zwłokę

Londyński konserwatywny „Daily Telegraph" ostrzega, że

celem głównym polityki sowieckiej pozostaje zawsze zniszczenie „imperializmu" t.zn. cywilizowanego świata nie— komunistycznego. Atak frontalny wydaje im się wciąż zbyt ryzykowny. Toteż głównym zadaniem dyplomacji i poddanych Sowietom partii komunistycznych jest odroczenie wielkiej wojny, w którą Sowiety mogły by wplątać się i sianie niezgody między innymi krajami.

„Le Monde" szuka strategii

Nawet neutralistyczny „Le Monde" jest sceptyczny wobec stalinowskiego kuszenia Europy.

Kongres moskiewski dostarczył bez żadnych wątpliwości wiele tematów do przemyślenia narodom wolnego świata. Od nich zależy teraz wypracowanie ich własnej strategii w odpowiedzi na strategię sowiecką i ostatecznie zadanie kłamu proroctwom Stalina.

Sądzimy, że raczej „Le Monde" powinien zrewidować swoją dotychczasową strategię. Strategia wolnego świata istnieje. Trzeba ją tylko udoskonalić i wyciągnąć z niej odważniejsze konsekwencje.

Trzeba było wcześniej

„Le Figaro" wyraża zadowolenie z powodu wystąpienia prokuratora wojskowego przeciw pięciu deputowanym komunistycznym.

Opinia publiczna dowie się z zadowoleniem, że tym razem zwrócono się nie przeciw zwykłym wykonawcom, lecz przeciw tym, którzy ponoszą rzeczywistą odpowiedzialność. Kroki takie należało poczynić znacznie dawniej, gdy przywódcy komunistyczni ukrywając się bezkarnie za nietykalnością poselską organizowali sabotaże i robotę demoralizacyjną, której ofiarami są nasi żołnierze w Indochinach i na Korei.

LIKWIDACJA OSTATNIEGO ŚWIADKA

Londyńska prasa wieczorna donosi, że w Czechosłowacji wtrącono do więzienia dr. Pawła Kavana, byłego członka poselstwa czechosłowackiego w Londynie Kavan, według pism brytyjskich, był ostatnim człowiekiem, który rozmawiał z dr. Janem Masarykiem, b. ministrem spraw zagranicznych.

Komunikat oficjalny stwierdzał, że dr. Masaryk popełnił samobójstwo. Jedynym człowiekiem. który mógł powiedzieć, że nie było to samobójstwo, był właśnie dr. Kavan. — (m.).

LOTERIA PANSTWOWA

38-me CIĄGNIENIE

Numery kończące się na:		WYGRYWAJĄ Seria A	Seria B
1	111	10.000	15.000
	691	16.000	25.000
	01.151	200.000	300.000
	44.951	200.000	300.000
	96.021	400.000	400.000
2	2	2.000	2.000
	92	8.000	10.000
	8.602	80.000	100.000
	47.082	600.000	500.000
3	9.403	40.000	60.000
	08.293	1.000.000	800.000
	065.223	2.000.000	1.000.000
	030.533	10.000.000	4.000.000
4	874	20.000	30.000
	5.114	120.000	160.000
	155.824	2.000.000	1.000.000
5	7.455	160.000	200.000
	076.225	2.200.000	1.200.000
	116.495	7.000.000	3.500.000
6	756	14.000	20.000
	05.416	300.000	500.000
7	67	6.000	9.000
	01.987	200.000	300.000
	33.927	200.000	300.000
	86.637	400.000	400.000
	040.847	2.000.000	1.000.000
	200.307	25.000.000	15.000.000
8	8.838	60.000	80.000
	1.118	60.000	80.000
	72.468	200.000	300.000
	130.578	2.000.000	1.000.000
9	151.119	2.200.000	1.200.000
0	0	2.000	2.000
	00	3.000	5.000
	20	4.000	6.000
	5.570	40.000	60.000
	8.100	40.000	60.000
	2.660	80.000	100.000
	5.240	100.000	120.000
	88.300	400.000	400.000
	216.840	2.000.000	1.000.000
	232.210	5.000.000	2.500.000
	273.440	16.000.000	5.300.000

Zastrzegamy możliwości pomyłek.

ZA PÓŁTORA TYGODNIA

Kraj ugrzęźnie w widowisku wyborczym

Już tylko półtora tygodnia dzieli nas od komedii wyborczej w Polsce. Warto w ogólniejszym zarysie przyjrzyć się mechanice tego gigantycznego oszustwa.

Przewodniczącym Państwowej Komisji Wyborczej jest Wacław Barcikowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, wicemarszałek poprzedniego sejmu oraz przewodniczący Centralnego Komitetu t.zw. stronnictwa demokratycznego, jednej z dwóch przybudowek P.Z.P.R. Barcikowski ma wprawę. To on był komisarzem generalnym osławionego referendum w r. 1946. które było pierwszą próbą oszukańczych głosowań w Polsce.

GŁOWNY REŻYSER

Jednakże głównym reżyserem wyborów będzie nie Barcikowski lecz niejaki Władysław Dworakowski, sekretarz Komitetu Centralnego P.Z.P.R. który został mianowany sekretarzem państwowej komisji wyborczej. Na szczytach partyjnych jest to człowiek stosunkowo nowy. Wykazał on zdolności organizacyjne na stanowisku pierwszego sekretarza Komitetu Wykonawczego P.Z.P.R. w Lodzi, a następnie jako kierownik wydziału organizacyjnego Komitetu Centralnego partii Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego został wybrany zastępcą członka Politbiura. a o jego mianowaniu na stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego partii dowiedzieliśmy się dopiero przy okazji ogłoszenia składu komisji wyborczej. Zapewne Dworakowski jako reżyser wyborów ma zdać egzamin ze swych talentów. „Udany" wynik zapewni mu dalszą karierę.

„GEOGRAFIA WYBORCZA" JUŻ NIEPOTRZEBNA

Cały kraj został podzielony na 67 okręgów wyborczych Są to okręgi wielomandatowe. W czasie wyborów z r. 1947 wobec udziału opozycji zwrócono uwagę na „geografię wyborczą". Np. ziemiom zachodnim przyznano wówczas niewspółmierną do liczby ludności ilość mandatów. Komuniści liczyli się bowiem, że łatwiej im będzie wywrzeć presję na świeżych osiedleńców niż na zasiedziałą ludność województw centralnych. Obecnie obaw tych nie ma i dlatego mandaty rozdzielono regularnie : jeden poseł na 60 tysięcy ludności.

Największe okręgi stanowią : Warszawa — 15 mandatów, Łódź — 10, okręgi Lublin i Piotrków — po 9. Najmniej, bo po 4 posłów wybierają okręgi : Gorzów Wielkopolski, województwo zielonogórskie, Starogard, woj. szczecińskie i koszalińskie. Odrębne okręgi wyborcze poza Warszawą i Łodzią stanowią tylko dwa miasta: Poznań i Kraków. Oba „wybierają" po 6 posłów.

W REŻYMOWYM TYGLU

Warto jest zestawić obecną sytuację wyborczą z fałszywymi wyborami do t. zw. „sejmu ustawodawczego" z 19 stycznia 1947.

Wówczas „wybrano" 375 posłów w 52 okręgach, 72 zaś wyszło z listy państwowej. Razem — 444 posłów. W chwili ukonstytuowania się sejmu skład jego wyglądał następująco :

PPR — 119 posłów, fałszywa PPS — 119, fałszywe Stronnictwo Ludowe — 106, fikcyjne Stronnictwo Demokratyczne — 38, PSL (Mikołajczyka) — 28, Str. Pracy — 17, PSL „Nowe Wyzwolenie" — 13, t. zw. „niezależni katolicy" — 3 oraz jeden prawdziwy socjalista Żuławski.

Podział ten ulegał różnym zmianom na skutek likwidacji PSL, połączenia fałszywego PPS z PPR, włączenia Stronnictwa Pracy do Stronnictwa Demokratycznego i tp. W rezultacie w „ustawodawczym sejmie" pozostały następujące grupy : PZPR, dysponująca absolutną większością oraz pomniejsze grupy, jak : komunistyczne Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, fałszywe Stronnictwo Demokratyczne „klub społecznych katolików" i „Bezpartyjni".

BYĆ POSŁEM — NIEBEZPIECZNIE

Z posłów wybranych w r. 1947 przebywają obecnie na Zachodzie oprócz czterech posłów z PSL : Mikołajczyka, Korbońskiego, Bańczyka i Wójcika — Czesław Bobrowski, wybrany z listy PPS, późniejszy poseł reżymu w Sztokholmie i ks. Kołakowski, wybrany z listy Stronnictwa Pracy.

Szereg posłów zrzekło się mandatów pod naciskiem reżymu. Między innymi : Abramowicz (PPS), Burdzy (PPR), Żukowski (PPS), Wolski-Piwowarczyk (PZPR), Olszewski (ZSL), pięciu posłów z PSL — Chorążyna, Chwaliński, Jagusz, Osiecki, Andrzej Witos oraz już w kwietniu 1952 Chodkiewicz i Jarosz wybrani z listy PPS.

Wielu posłów na własnej skórze przekonało się, że komunistyczna łaska na pstrym koniu jeździ. Wydani sądom — z reguły zresztą już po fakcie aresztowania — przebywają w więzieniach między innymi : Bryja (PSL), Kulisiewicz (SL), b. minister aprowizacji Lechowicz (PPS) b. wiceminister ziem odzyskanych Dubiel (PPR), wiceminister Kowalewski (PPS), Roch-Kowalski i Wrona-Merski (obaj z SL), inż. Drzewiecki (twórca reżymowego PSL „Nowe Wyzwolenie" a ostatnio „bezpartyjny"), czterech posłów wybranych z listy PSL : Kamiński, Nadobnik, Nowak i Zaleski, Kowalik i Putek (obaj z SL), a wreszcie b. wicepremier i sekretarz generalny partii Gomułka i wiceminister oraz członek Politbiura Spychalski.

Wymieniliśmy tutaj tylko najbardziej znane nazwiska. Już one zresztą składają się na cyfrę 34 posłów, którzy w ten lub inny sposób nie dobiegli do mety. Przyszłość okaże, ile ofiar pochłonie nowa reprezentacja reżymu, w cyniczny sposób nazwana sejmem.

B. KR.

Drapacze chmur w Moskwie

PRZEDTEM POTĘPIALI, A TERAZ NAŚLADUJĄ

Przez całych 20 lat prasa sowiecka rozpisywała się o reakcyjnym formaliźmie, konstruktywiźmie, kosmopolityźmie i antyhumaniźmie zachodniej, burżuazyjnej architektury. A symbolem «niegodnych człowieka» warunków życia w krajach kapitalistycznych były amerykańskie drapacze chmur.

«Te bezkształtne potwory — pisał jeden z miarodajnych architektów moskiewskich — przygniatają ludzi, zawdzięczają swe powstanie nieokiełzanej spekulacji gruntami w wielkich miastach i są cynicznym przekreśleniem wszystkiego, co architektura daje człowiekowi w rzeczach pięknych i radosnych».

Amerykańskie drapacze chmur były «symbolem kapitalistycznego barbarzyństwa i gnijącej burżuazyjnej kultury». Świat pracy musi gnieść się w tych «stalowych klatkach» bez światła i powietrza, w natłoczeniu, prowadzącym do biologicznej zagłady, podczas gdy sowiecki robotnik mieszka i żyje w słońcu i na łonie wolnej natury.

Stalin zdecydował

Tak było do roku 1948, gdy Stalin ogłosił swe wytyczne rozbudowy Moskwy i m. in. polecił budować... drapacze chmur. Polecenie to nie zawierało żadnych wyjaśnień na temat gospodarczych i społecznych przesłanek, a jedynie przy rozpisywaniu konkursu podkreślono, że projekty muszą być «owiane szczerym ruchem nowatorstwa, łączącego najlepsze tradycje sowieckiej architektury z treścią socjalistyczną i narodowymi cechami». A wybitny sowiecki teoretyk Kornfeld pisał: «Domy te mają być śmiałym przejściem ze zwykłego budownictwa poziomego do potężnych linii pionowych i wyrazem naszej wielkiej epoki».

W chwili obecnej Moskwa ma już pierwszą serię drapaczy 16-20 piętrowych. Inne wykańcza się w szybkim tempie ,nie tylko w centrum miasta, ale i w innych dzielnicach. Jakże one wyglądają?

Skrzyżowanie gotyku z secesją

W moskiewskich drapaczach rzeczywiście silnie występują linie pionowe. Przypominają te gmachy swą strzelistością katedry z tą różnicą, że brak im wszelkiej jednolitości stylu, a także wewnętrznego powiązania stylu z funkcją, jaką spełniać ma budynek. Natomiast roi się od anachronizmów i najbardziej barbarzyńskich «coctaili».

Na fasadzie tego samego gmachu spotkać można naśladownictwo delikatnego gotyku angielskiego z masywną ornamentyką szkoły niemieckiej (pałac przy Placu Smoleńskim). Elementy staro-skandynawskie pomieszano z ciężkimi pomnikami secesyjnymi (drapacz przy Wybrzeżu Drogomiłowskim). Nad krużgankiem kolumnowym w zimnym stylu klasycznym wznoszą się średniowieczne baszty w stylu Kremla (gmach uniwersytetu). W dekoracjach występują wszelkie możliwe motywy obok siebie lub nad sobą, przy czym jednak wciąż wybija się naśladownictwo kościołów, bez względu na to, czy chodzi o szkołę, o budynek administracji lub dom mieszkalny.

Gmachy te są oparte na konstrukcji stalowej, przy czym fasada z betonu jest często niezależna i służy celom czysto dekoracyjnym, zabierając wewnętrznym lokalom powietrze i światło.

Tak skończyła się sowiecka wojna z amerykańskimi drapaczami chmur.

Z dalekopisu

ANGIELSKIE SILNIKI LOTNICZE DLA HISZPANII

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. oświadczył w Izbie Gmin, że Hiszpania otrzyma w najbliższym czasie silniki lotnicze wartości pół miliona funtów szt. oraz sprzętu radiowego i materiał radarowego dla lotnisk. Wzamian za to Hiszpania dostarczy Anglii surowców w postaci wolframu, pirytów i żelaza.

AMNESTIA W EGIPCIE

Rząd egipski przyjął ustawę o amnestii dla wszystkich skazanych za wykroczenia polityczne.

NARADA EPISKOPATU FRANCUSKIEGO

W Paryżu zebrali się na trzytygodniowy zjazd wszyscy kardynałowie i biskupi francuscy. Zjazdowi przewodniczy dziekan episkopatu francuskiego kard. Lienart, arcybiskup Lille.

KANCLERZ FIGL W BRUKSELI

Kanclerz austriacki Leopold Figl, przybył na lotnisko w Brukseli w towarzystwie żony i przywitany został przez przedstawicieli rządu belgijskiego. Kanclerz zostanie przyjęty przez króla i odbędzie wspólną naradę z członkami rządu belgijskiego.

MALIK WYJECHAŁ DO ROSJI

Jakub Malik, dawny przedstawiciel sowiecki w ONZ udał się na pokładzie transatlantyku francuskiego „Liberte" do Europy skąd uda się do Rosji.

CZECH UCIEKŁ W SKRZYNI Z WĘGLEM

Z Schirnding donoszą, że robotnicy wyładowujący węgiel z Czechosłowacji natrafili pod węglem na skrzynię żelazną, w której znajdował się wygłodniały i półmartwy Czech, który uciekł w ten sposób z kraju. Jest to 21-letni robotnik, który wolał pojechać w nieznane niż pozostać w kraju. Podróż jego trwała 4 dni, a z zimna i głodu stracił przytomność. Niespodziewanego przybysza nakarmiono i przekazano w ręce władz.

WYBORY W TRIEŚCIE

Wybory w strefie jugosłowiańskiej wolnego terytorium Triestu odbędą się 7 grudnia br. W tym samym dniu odbędą się wybory w Słowenii.

GENERAŁ RIDGWAY W BELGII

Gen. Ridgway, po krótkim pobycie w Londynie, przybył do Brukseli, gdzie oczekiwał go minister spraw zagranicznych van Zeeland wraz z ministrem obrony narodowej. Generał odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami ministerstwa obrony w sprawie dozbrojenia.

Dwaj ambasadorzy reżymu i ich żony

Uderza powszechnie fakt. że z pośród ambasadorów reżymowych dwaj, mianowicie : Winiewicz i Michałowski, trwają od lat na swych stanowiskach, ciesząc się niezmiennym zaufaniem reżymu.

Winiewicz znany był przed wojną jako człowiek o giętkim karku. Do zamachu stanu w 1926 r , należał do nacjonalistycznych kół młodzieży poznańskiej. Po 1926 r. pogodził się z sanacją, pracując publicystycznie w organach sanacyjnych. Gdy znalazł się na emigracji pielęgnował troskliwie stosunki z kołami sanacyjnymi, ale uchodził za prawą rękę ministra Seydy. W końcowej fazie wojny zaczął chwalić Mikołajczyka.

Na emigracji, niepytany, demonstrował niechęć do swej żony, pozostałej w Kraju. Po wojnie nagle wszystko się zmieniło. Winiewicz wrócił do Warszawy w charakterze wiernego i kochającego małżonka. Żona, która pod okupacją przeszła „ewolucję na lewo i że ukrywała Bieruta. Winiewicz wnet ocenił właściwie sytuację i zaczął robić karierę, wsparty protekcją Bieruta. Znający dobrze całokształt stosunków polsko-niemieckich, sprytny, układny i ostrożny karierowicz, stara się nigdy nie wychodzić poza ramy otrzymywanych instrukcji z góry. Nie wyskakiwał z własnymi inicjatywami.

W razie odwołania, w zależności od oceny sytuacji międzynarodowej, wróci lub nie wróci. Decydując się na „wybranie wolności" sprzeda wszystko, wysyłając żonę do Polski, której zawdzięcza całą swą reżymową karierę.

Michałowski, eks-socjalista, prawnik, jeszcze bardziej niż Winiewicz jest ostrożny z własnymi inicjatywami. Tym różnią się obaj od Drohojowskiego, który w serwiliźmie chce prześcignąć wszystkich. Michałowski jest człowiekiem wygodnym, z natury niebojowym, słuchającym tylko otrzymywanych instrukcji. Mówi się, że zabawi na swym stanowisku ka. Okazało się, że pani Winiewiconajwyżej rok i przeniesiony zostanie na inną placówkę lub wróci na duże stanowisko do centrali.

Michałowski po wojnie połączył się ze swą żoną, która przebywała na emigracji. Pracowała ona w polskim ministerstwie spraw wewn. w Londynie, a przed cofnięciem uznania należała do sekretariatu premiera Arciszewskiego. Po pewnym czasie małżeństwo rozeszło się. Pani Michałowska poślubiła p. H. z dawnej Wspólnoty Interesów i mieszka w Polsce.

Michałowski ożenił się z ex-profesorową, panią F., osobą bardzo wyrobioną, ambitną i sprytną. Poznał się na niej Zarubin i zgasił jej ambicje, zyskując z Michałowskim tym posłuszniejszego wykonawcę zleceń Moskwy. Ambicje i gierki pani Miry Michałowskiej, czującej się doskonale w kapitalistycznej atmosferze Zachodu, mogą zaważyć kiedyś na karierze Michałowskiego.

DORADCY

Dowództwo amerykańskich sił zbrojnych wydało specjalną broszurę dla rekrutów przeznaczoną do zaznajomienia ich z dyscypliną. Między innymi znajduje się tam taki ustęp: „Zakazuje się stanowczo udzielania rad generałom".

NOTATKI Z KRAJU

Kierownictwo stoczni gdańskiej dostało surową naganę za przechowywanie pod gołym niebem części maszyn, które wskutek tego uległy zniszczeniu.

W Bielsku buduje się pokazowy hotel robotniczy. Ma to być 6 piętrowy gmach obliczony na 500 mieszkańców. Zakończenie budowy przewidziane jest na 1953 r.

Przed zakończeniem r.b. teatry warszawskie mają wystawić nową sztukę L. Kruczkowskiego p.t. „Stonka". Autor jeszcze jej nie skończył Sztuka jest poświęcona propagandzie komunistycznej na wsi.

Pomimo propagandy, terroru i nacisku dopiero 19 powiatów w całym Kraju zakończyło dostawy kontyngentów zboża do magazynów państwowych.

Wydano w Warszawie ogłoszenia o nowym zaciągu robotników do państwowych gospodarstw rolnych na Ziemiach Zachodnich i w pow. Ustrzyki Dolne, w Małopolsce. Jak wiadomo PGR nie cieszą się wśród robotników dobrą opinią ze względu na ogólnie złe warunki mieszkaniowe i niskie płace.

Warszawa ma uzyskać w r. 1953 cztery nowe automatyczne centrale telefoniczne oraz włączenie do sieci stołecznej Otwocka i kilku innych miejscowości podmiejskich dotąd pozostających na centralach niezautomatyzowanych.

Zarząd Główny związku spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej wydał okólnik nakazujący sprzedawcom w sklepach spółdzielczych na wsi „przestrzeganie rzetelnej wagi".

„Życie Warszawy" wydrukowało specjalny felieton dla tych wyborców, którzy wierzą, że na Zachodzie panuje prawdziwa demokracja.

W Warszawie rozpoczęła się konferencja „Samopomocy Chłopskiej", na której ma być ustalona metoda propagandy wyborczej na wsi za pośrednictwem kół i sklepów tej organizacji.

W Zielonej Górze odbyły się dni winobrania 4 i 5 października br. Szczytowym punktem uroczystości, zaczętych odegraniem „hejnału Ziemi Lubuskiej", był korowód winobraniowy, który po wielkim zebraniu na Placu Słowiańskim przeszedł ulicami miasta.

Album Zachodniej Kultury

Staraniem dostojnej firmy wydawniczej Elsevier ukazał się świeżo «Atlas de la Civilisation Occidentale» profesora Fryderyka Van der Meera, z katolickiego uniwersytetu w holenderskiej Nimwedze. Żeby uwypuklić znaczenie tego wydawnictwa wystarczy dodać, że przedmowę do niego napisał niedawno zmarły znakomity historyk i akademik francuski, Rene Grousset.

Wydawnictwo zakrojone jest na szeroką miarę i pomyślane jest jako szereg map i obfita ilość pierwszorzędnie wykonanych reprodukcji z dodatkiem nielicznych tekstów i komentarzy.

Atlas rozkłada się na cztery części. Na pierwszą składają się potrójne korzenie zachodniej kultury: Grecja, Rzym, Chrześcijaństwo. Druga część przedstawia wspaniały rozkwit chrześcijaństwa średniowiecznego (katedry, rzeźby, piśmiennictwo). W części trzeciej oglądamy rozkwit kultur narodowych od czasów Renesansu, a więc po kolei licząc: Włoch, Hiszpanii, Niemiec, Francji i Niderlandów. Wreszcie część czwarta poświęcona jest nowoczesnej kulturze europejskiej, a potem atlantyckiej. Na samym końcu zjawia się więc Ameryka, zwłaszcza jako przykład cywilizacji technicznej.

Rosja nie należy do zachodniej kultury

Struktura ta jest poważna i bogata. Mimo wciągania pięciu kultur narodowych, atlas wypełniony jest głównie Francją i Włochami. Anglosasi dochodzą do swego dopiero w części czwartej. Inne narody, mniejsze — z wyjątkiem Niderlandów — mają swoje miejsce w ramach poszczególnych czterech części. Rosja do kultury zachodniej nie jest zaliczona.

Tytułem przykładów zacytujemy tu niektóre co najciekawsze mapy. Przywodzą one na myśl niejednokrotnie to, o czym się wcześniej nie myślało. I tak np. z porównania mapy zasięgu starożytnej kolonizacji greckiej z jednej strony i fenickiej — z drugiej, z późniejszą mapą zasięgu Islamu widać, jak dokładnie pokrywają się tereny kolonizacji Fenicjan i, prawie tysiąc lat później, najazdu mahometańskiego!

Osobne mapy ilustrują pochód cywilizacyjny imperium rzymskiego, rozwój chrześcijaństwa od męczenników i apostołów do zakonów (mnisi Cystersi mają swoją mapę, na której figuruje Koprzywnica pod Sandomierzem i Sulejów pod Piotrkowem, rozwój romańszczyzny, gotyku, renesansu, baroku itd.

Przez Polskę przechodzi podział między Zachodem a Wschodem

Z polskiego punktu widzenia nasuwa się nam tu szereg spostrzeżeń, dla których zwłaszcza uwagi niniejsze spisujemy.

Podkreślić tu należy przede wszystkim, że Polska zawsze i bez wyjątków włączona jest w orbitę kultury zachodniej. Przez jej terytorium przechodzi nawet linia podziału między Wschodem i Zachodem. Ale tu już jest omyłka: oto Wilno słusznie znajduje się w obrębie Zachodu, natomiast Lwów umieszczono po stronie Rosji Prawosławnej! Tu już zawiodła autora atlasu jego wiedza historyczna: wyraźnie nie wie o tym, że aż do r. 1945 nigdy Lwów do Rosji nie należał. Oto nowy dowód zamieszania pojęć, jakie spowodowała nieszczęsna linia Curzona.

Mimo wyraźnej dobrej woli pod adresem Polski, takich pomyłek jest więcej. Ortografia jest chaotyczna i zależnie od map raz pisze się Gniezno, a kiedyindziej Gnesen ;raz Lwów, a kiedyindziej Lemberg. Wrocław ma swoje imię polskie, ale w indeksie należy ani do Polski, ani do Niemiec, tylko do «Silesie», tak jakby Śląsk był niezależnym państwem.

Cologne zamiast Pologne a Mickiewicz jako Mickier

Najzabawniejsza przygoda, ale przykra, właściwie skandaliczna, zdarzyła się na mapie XII-go wieku. Oto Polska jest terytorialnie zaznaczona tam wyraźnie, tylko chochlik drukarski sprawił, iż na jej obszarze figuruje nazwa Cologne zamiast Pologne. Możnaby to jeszcze przeboleć, gdyby nie logika, która wkradła się w tę pomyłkę i doprowadziła ją do krańca. Na mapach tych wybito czerwoną farbą pewne nazwiska czy dokonania kulturalne, znamienne dla danego kraju czy miasta. Otóż tu, na obszarze Polski mylnie oznaczonym Cologne, wybito pewne szczegóły kulturalne, odnoszące się istotnie do Kolonii (Gross St. Martin, Drei Koenige etc.) i nic wspólnego z Polską nie mające. Jest to już prawdziwy skandal korektorski!

Wśród tych czerwoną farbą zaznaczonych faktów kulturalnych znajduje się i szereg nazwisk literackich. Kraków (Cracovie) na mapie cinquecenta ma np. nazwisko Kochanowskiego. Tych polskich nazwisk literackich jest sporo, jak i Krasicki na mapie ottocenta. Zaś na mapie romantyzmu są: Malczewski, Krasiński i Mickiewicz. Ale ten ostatni figuruje jako Mickier!

Są i krzyczące braki. Nie ma nazwiska Słowackiego. Nie ma śladu jakiegokolwiek malarstwa polskiego.

Wreszcie wcale niemała przygoda zdarzyła się i pod adresem literatury angielskiej: oto jest wprawdzie wymieniony Józef Korzeniowski, autor «Kollokacji», ale nie ma śladu Conrada Korzeniowskiego!

Zależało nam na tym, aby podkreśliwszy wagę i pożytek tego atlasu równocześnie zwrócić uwagę na te, właściwie skandaliczne błędy. Dowodzą one, że nasz wysiłek kulturalny i polityczny jeszcze nie dopiął tego, by sprawy polskie traktowane były z naukową precyzją i sumiennością. Powtóre zaś powinny nas te błędy pouczyć, że nie mamy najmniejszego powodu do kompleksu niższości w naszych pracach naukowo-kulturalnych. Mowy nie ma, by takie uchybienia zdarzały się w polskiej literaturze naukowej.

To powiedziawszy — dodajmy i powtórzmy, że atlas prof. Van der Meera powinien się znaleźć we wszystkich księgozbiorach publicznych, a i w niejednym prywatnym.

F.

Krótko węzłowato

Na kongresie moskiewskim gen. sekretarz Komsomołu Michajłow, ubolewał, że część młodzieży obojga płci ulega wpływom religii, a „Komsomolskaja Prawda" ostrzega, że za udział w ceremoniach religijnych grozi wykluczenie z organizacji.

Wojska francuskie w Indochinach otrzymały dotychczas z USA 13 tysięcy samochodów, 777 samochodów pancernych, 228 samolotów, 235 okrętów, 880 radio-aparatów, 85.000 sztuk broni palnej, 90 milionów sztuk amunicji, oraz znaczną ilość min i moździerzy.

Bryt. związek inżynierów budowy okrętów domaga się obniżki podatków, nakładanych na stocznie, ze względu na konkurencję Niemiec, które budują statki dwa razy szybciej, niż W. Brytania i Japonia, która wysunęła się na drugie miejsce w światowej budowie okrętów.

Rząd brytyjski wyjaśnił, że oskarżanie b. króla Faruka, jakoby zagrożony detronizacją zwracał się do Anglii o interwencję wojskową, nie odpowiada prawdzie.

5 miesięcy więzienia otrzymał w Niemczech pewien pomocnik handlowy za twierdzenie, że rząd w Bonn przygotował kosztem podatników ucieczkę do Londynu w razie napadu sowieckiego.

Bryt. lotniskowiec „Formidable", zbudowany w r. 1940, idzie na złom, ponieważ nie nadaje się do nowych samolotów.

Pod Grossito, we Włoszech, byk zaatakował autobus pasażerski. Autobus wyszedł cało, natomiast byk zginął skutkiem rozbicia głowy.

Nowy antybiotyk ertromycyna okazał się skuteczny przy leczeniu zakażeń krwi, odpornych na wszelkie inne środki.

Gdyby wszystkie samochody, będące w ruchu w USA, ustawić rzędem, zajęłyby 23.000 kilometrów, to jest więcej niż połowę obwodu ziemi na równiku.

PIĄTEK

17

PAŹDZIERNIKA

św. MAŁGORZATY MARII ALACOQUE, dziew.

Świętą Małgorzatę, zakonnicę w klasztorze Wizytek Paray-le-Monial, wybrał Zbawiciel, aby w szeregu objawień przedstawić jej swe Serce kochające ludzi i pragnące ich miłości. W r. 1675 otrzymuje objawienie, aby w piątek po oktawie Bożego Ciała ustanowione zostało święto ku czci Jego Serca, na przebłaganie za zniewagi wyrządzone Jezusowi, w Sakramencie Miłości, tj. Sakramencie Ołtarza.

«Stalin przeciw Zachodowi»

Antykomunistyczna manifestacja w Londynie

W dniu 13 b.m., odbyło się w sali Conway Hall, Holborn, wielkie zebranie „manifestacyjne" pod hasłem: „Stalin przeciw Zachodowi". Zebranie zorganizowała antykomunistyczna organizacja brytyjska „Common Cause", grupująca w swych szeregach wszystkich przeciwników komunizmu — bez względu na ich przekonania polityczne. Dowodem tego była lista mówców: przemawiali: B. Edwards — socjalista, sekr. zw. zaw. pracowników przem. chemicznego Salvador de Madariaga liberał mjr. Tufton Beamish — konserwatysta i dr C.A. Smith — sekr. Common Cause.

Mówcy poruszyli następujące zagadnienia: zamiary polityczne komunizmu w świetle licznie cytowanych wypowiedzi Lenina i Stalina; antyreligijność i antydemokratyczność komunizmu; metody podboju świata na tle politycznych sukcesów komunizmu po II wojnie światowej oraz metody komunizmu na terenie W. Brytanii.

Zagadnienie ostatnie poruszył p. B. Edwards, który przeczytał rewelacyjny dokument o komunistycznych próbach sparaliżowania całego życia gospodarczego wokół Londynu. Dokumentem tym jest wydana przez Partię Komunistyczną instrukcja zalecająca utworzenie 500 komórek w kluczowych przemysłach grupujących się wokół Londynu. Instrukcja omawia metody pracy komórek oraz poleca zorganizowanie ćwierci miliona robotników Najlepszą metodą, mówi instrukcja — jest rozpętanie szerokiej akcji, w sprawie podwyżki płac, a szczególnie wśród robotników kolejowych, budowlanych, przemysłu budowy maszyn i portowych.

Należy przypomnieć, że przed niedawnym czasem związki zaw. pracowników przemysłu budowy maszyn wystąpiły z takim żądaniem ale bardzo ostro rozprawił się z nim zjazd Związków Zawodowych.

Rewelacje p. Edwardsa przyjęła bardzo gorąco bardzo licznie zgromadzona publiczność. (m)

ZAPISKI KULTURALNE

KURS NOWOŻYTNEJ HISTORII POLSKIEJ

Jednym z wykładowców wydziału humanistycznego na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie jest doc. gen. Marian Kukiel, świetny znawca historii wojskowości polskiej i dziejów Polski nowożytnej, autor pomnikowych dzieł „Wojna roku 1812" i „Książę Adam Czartoryski". Gen. Kukiel wykłada na uniwersytecie emigracyjnym w Londynie kurs nowożytnej historii Polski (lata 1795 do 1863).

Wykłady prof. Kukiela odznaczają się nie tylko głęboką erudycją i przekonywującymi koncepcjami dziejopisarskimi, ale i niepowszednim pięknem języka i stylu. „Kurs dziejów porozbiorowych" tłoczony jest zeszytami w jednej z drukarń polskich. W chwili obecnej gotowych jest 128 stronic, formatu dużej ósemki. Całość „Kursu" obliczona jest na około 160 stron.

Do każdego z wykładów dołączone są wyciągi źródłowe.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TAŃCA

Przez dwa wieczory, w dniach 23 i 24 października b.r. o godz. 7.30 odbędzie się w Albert Hall w Londynie międzynarodowy festiwal tańca z udziałem 400 tancerzy i muzyków z 24 krajów świata.

W programie przewidziany jest występ zespołu tanecznego który reprezentuje na terenie W. Brytanii polską kulturę choreograficzną.

HABILITACJA DR JÓZEFA JASNOWSKIEGO

Jednym z wybitniejszych historyków polskich na emigracji jest dr Józef Jasnowski, uczeń prof. O. Haleckiego, członek Polskiego Twa Naukowego na Obczyźnie i wykładowca Pol. Uniwersytetu na Obczyźnie.

Dr Jasnowski uzyskał doktorat w r. 1934 na Uniwersytecie Warszawskim. Tegoż roku wyjechał na studia archiwalne zagranicę, najpierw na Łotwę, później do Prus Wschodnich, następnie do Wiednia, wreszcie do Szwecji. Od jesieni roku 1937 został zaangażowany jako urzędnik przez Wojskowe Biuro Historyczne. W ciągu ostatniej wojny służył jako szeregowy w wojsku, a od r. 1943 pracował w ministerstwie oświaty. Opublikował kilka prac po polsku i dwie po angielsku — wszystkie z zakresu dziejów Polski w XVI i XVII wieku.

Odczyt habilitacyjny wygłosił dr Jasnowski w dniu 10 października b.r. w sali Instytutu im. Gen. Sikorskiego. Przewodniczył dziekan wydziału humanistycznego Uniwersytetu na Obczyźnie, prof. T. Sulimirski. Odczytu wysłuchali profesorowie wydziału humanistycznego oraz jako gość prof. Halecki, który dokto ryzował dra Jasnowskiego. Habilitacja musi być zatwierdzona przez ministra dla spraw obywatelskich. Jest to jedyna habilitacja polskiego uczonego poza Krajem w ciągu 13 lat emigracji, dokonana w ramach instytucji naukowych polskich.

Zbrodnia wobec własnych dzieci

(KK) Jak się dowiadujemy — w ubiegłą niedzielę, na terenie północnej i wschodniej Francji odbyły się z wielkim hałasem i na kładem — tak zwane okręgowe uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w szkołach opłacanych przez reżym. Ze wszystkich, nawet najodleglejszych stron zwieziono bezpłatnie kogo się dało, byle za pełnić sale, byle wywołać wrażenie masy.

Rozumie się, że w pierwszym rzędzie przybyły dzieci, które odwiedziły Polskę, oraz te, które były na koloniach reżymowych we Francji. Przemówienia przeplatano stosownymi deklamacjami i wywiadami; starano się wytworzyć atmosferę entuzjazmu do tego, co się dzieje w Kraju i do poczynań reżymowych na emigracji. Rozumie się, że nie zapomniano o pódarkach i podwieczorku.

Niestety, wśród uczniów tych szkół komunistycznych napotyka się często dzieci, pochodzące z rodzin katolickich, o przekonaniach niepodległościowych. «A niech tam idzie, przecież go nie zmienią, a co dostanie to dostanie» — powie sobie ich rodzina. Błędne to rozumowanie jest niestety bardzo częste. — Dla kilku cukierków, placka, czy książki — zwykle propagandowej, oddaje się własne dziecko pod wpływy wrogiej propagandy. Jaki mętlik musi panować w głowach maluczkich, którym inaczej mówią w domu a inaczej przy placku czy cukierkach w szkole. Taka dwoistość wywiera zgubny wpływ na tworzenie się światopoglądu naszych najmłodszych, paczy ich charakter, uczy zakłamania.

Uważamy, że wysyłanie dzieci na parady reżymowe, na sport, świetlice czy lekcje polskiego — prowadzone przez politruków, prawdziwych bowiem nauczycieli właściwie już brak — jest po prostu szaleństwem, bo zbrodnią wobec własnych dzieci.

Rok szkolny dopiero się zaczyna — zapisujcie swe córki i synów do szkół niezależnych, na kursy czwartkowe Kongresu czy C.Z.P.

Tam, gdzie szkół brak, zakładajcie własne kursy. Niech klasy reżymowe świecą pustkami a komuniści niech nie mają powodu do przechwałek.

Polskie dzieci — w prawdziwe polskich szkołach.

VII Zjazd Główny Delegatów Zrzeszenia Studentów Polaków Zagranicą

w 10-lecie istnienia Zrzeszenia

W najbliższą sobotę i niedzielę 18 i 19 października odbywa się w Londynie VII Zjazd Główny Delegatów Zrzeszenia Studentów Polaków Zagranicą. Organizacja ta skupia uchodźczą młodzież polską, studiującą na uniwersytetach w całym szeregu krajów Zachodniej Europy.

Zjazd odbywa się w 10-lecie istnienia Zrzeszenia, które ma już poważne zasługi.

Program Zjazdu przewiduje uroczyste nabożeństwo w Brompton Oratory oraz obrady plenarne w Ognisku Polskim i w Klubie Studenckim.

PRZED SĄDEM CZYTELNIKÓW

Z.R. — Mannheim-Kafertal (Niemcy). — Przede wszystkim muszę Wam podziękować za przesyłanie mi numerów ukazującego się „Słowa Polskiego". Mimo, iż i tak miałem do Was zawsze dużo sympatii, zjednaliście mnie sobie jeszcze więcej Waszą bezinteresowną wytrwałością. Czuję się Waszym dłużnikiem i dobrze wiem, że sie Wam ode mnie kilkanaście marek należy. Nie tu jednak leży powód, że za pióro chwyciłem. Otóż w ciągu ubiegłego tygodnia stwierdziłem, że się Wasza cierpliwość skończyła i że po prostu przestaliście mi Wasze cenione pismo wysyłać.

Nie mogę pisać, że protestuję przeciwko temu, bo prawo jest bezsprzecznie po Waszej stronie, ale chcę Wam podać do wiadomości, że pozbawiacie mnie, w mojej obecnej pieskiej-niebieskiej sytuacji, od razu dwu jedynych możliwości czytania polskiego słowa drukowanego. Dotąd, po przeczytaniu od deski do deski każdego numeru „Słowa Polskiego", wymieniałem je na „Ostatnie Wiadomości" wartownicze, co się po wstrzymaniu Waszej wysyłki — urwie.

V. J. B., Montreal (Kanada). — Uważam, że pismo Panów jest definitywnie najlepszym na emigracji, nie tylko ze względu na unikanie polemik partyjnych, ale też i doskonałe redagowanie wiadomości z całego świata.

Listy do Redakcji

Wyrwani z uśpienia...

Z dużym zadowoleniem czytam potem dotyczącą szkoły polskiej, a wywołaną w znacznym stopniu moim artykułem ogłoszonym na łamach „Słowa Polskiego". Artykuł ten poruszył nie tylko najbardziej zainteresowanych sprawami szkolnymi rodziców, ale też sprawił więcej — wyrwał z uśpienia Niezależny Zw. Nauczycielstwa Polskiego we Francji, który ostro usiłuje się rozprawić z mymi ojcowskimi uwagami. Wydaje mi się, że zbyt ostro. Ton bowiem listu Zarządu Związku do złudzenia przypomina formę używaną często w okresie przedwojennym, kiedy to każda niemal krytyka była uważana za obrazę, za szarganie świętości narodowych.

List Zw. Nauczycieli właściwie za obrońca szkoły polskiej nie wyjaśnia, a sprostowania są raczej dowolne, nie oparte na konkretnych dowodach.

Związek podaje n.p., że każdy nauczyciel przeciętnie uczy 130 dzieci. Widocznie Zarząd nie posiada ścisłych danych. Mogę bowiem dostarczyć wykazu conajmniej kilkunastu nauczycieli, którzy nie mają na kursach przez siebie prowadzonych nawet 50 dzieci.

Nie to jednak jest najważniejsze Pisałem mój artykuł pod wrażeniem konferencji międzyszkolnej w Les Ageux, gdzie grono ludzi zainteresowanych zagadnieniem szkoły polskiej we Francji w ciągu trzech dni obradowało i radziło. Wszyscy z żalem i troską widzieli brak na konferencji tych, którzy winni być na niej z obowiązku i zamiłowania — nauczycieli! Tłumaczenie się okresem wakacji, trudnościami zwołania zebrania zarządu są raczej natury drugorzędnej. Wydaje się, że zbytek „dyplomacji" grał tutaj główną rolę.

Następna sprawa — to programy. Ostatnio z przyjemnością dowiedziałem się, że w roku bieżącym programy będą. Brawo!

Wreszcie uwaga końcowa pod adresem Zarządu. Szkoły polskie, kierowane przez nauczycielstwo opłacane przez władze francuskie, nie posiadają właściwie żadnego organu kontrolnego. Sądzę, że Zarząd winien w miarę swych możliwości przejąć na siebie tę rolę. Często się słyszy z różnych stron krytyki pod adresem nauczycielstwa, czasami niesłuszne; niestety są też i takie, które mają uzasadnienie i szkodzą dobremu imieniu całego nauczycielstwa. Dowodem chociażby ostatnia dyskusja na łamach „Syreny".

Wierzę, że moje uwagi wpłyną po zytywnie na całość poruszonego zagadnienia, a o to przecież chodziło.

OJCIEC.

Księga o Słowackim

W INSTYTUCIE FRANCJI

Jest w zwyczaju Instytutu Francji, że poważniejsze dzieła jego członkowie przedstawiają na posiedzeniach poszczególnych Akademii i składają je do Biblioteki. Otóż, w myśl tego zwyczaju, prof. dr Zygmunt L. Zaleski, na jednym z letnich zebrań Akademii Nauk Moralnych i Politycznych, przedstawił Księgę Zbiorową wydaną w Londynie w stulecie zgonu Juliusza Słowackiego staraniem Polish Research Centre pod redakcją profesorów Władysława Folkierskiego, Stanisława Strońskiego i Mieczysława Giergielewicza.

Prof. Zaleski podkreślił na wstępie wysiłek i inicjatywę twórczą uczonych polskich na emigracji, po czem pokrótce omówił niektóre z pośród 20-tu artykułów księgi pisanych po polsku, francusku, angielsku i włosku, a stanowiących niezwykle interesującą całość za względu na różnorodność tematów oraz na bogactwo dokumentacji i badań.

Z autorów obcych i polskich prof. Zaleski, wymienił wybitne studium Claude Backvis'a p.t. *„Słowacki a dziedzictwo baroku"*; głębokie studium prof. Wl. Folkierskiego *„Alfred de Vigny — wierny tworzysz myśli twórczej Słowackiego"*; ciekawy artykułu Marii Falk o *Elementach indyjskich w twórczości Słowackiego*; autorów włoskich Egisto de Andreis, Giovanni Maver i Enrico Damiani o Słowackim w Italii i w Bułgarii, prof. Wacława Lednickiego o *Tematach rosyjskich w poezji Słowackiego*, oraz interesujące prace pp. Wrotnowskiej, Gałęzowskiej, Giergielewicza i M. Pawlikowskiego. Na innych nie starczyło już czasu, gdyż przemówienie nie takie może trwać dłużej niż 20 minut.

Ostatni rozdział Księgi zawiera piękne angielskie tłumaczenie *Ojca Zadżumionych* dokonane przez wybitnego kanadyjskiego polonistę prof. Williama J. Rose, które prelegent określił jako swojego rodzaju „wyczyn literacki", poezja Słowackiego uważana jest bowiem za „nie do przetłumaczenia".

Prof. Zaleski nie wspomniał oczywiście o swoim, oryginalnym i głębokim w treści, a wyczerpującym w stylu studium p.t. *„Poeta Wiecznego Jutra"*. **B. K.**

POLONIA WE FRANCJI

KOMUNIKAT ZWIĄZKU SOKOŁÓW

Z okazji Walnego Zjazdu Rady Związku S.P. we Francji, który zgodnie z poprzednimi komunikatami odbędzie się w niedzielę 19 bm. w sali „Familia" przy rue de Bethune w Lens — Msza św. za poległych w czasie wojen i zmarłych członków Zw. Sokołów zostanie odprawiona przez ks. kapelana Związku w kościele Sw. Elżbiety przy rue de Bethune o godz. 8.30 rano.

O udział w nabożeństwie, szczególnie Gniazd Okręgu V z pocztami sztandarowymi oraz delegatów Zjazdu — prosi

Przewodnictwo Związku.

SENS.

Wycieczka do Provins odbędzie się dnia 26 bm. Organizatorzy proszą wszystkich Rodaków i Rodaczki z Sens-St.-Clément i okolicy, azeby się zgłaszali do pp. Rode, Zachery, Wandasa, Pietrzaka i Sarowskiego do dnia 21 bm. Podajemy to do publicznej wiadomości, aby potem nie było skargi, że Sens tylko dla swoich ludzi robi wycieczki, bo jest to nieprawdą. Robimy je dla wszystkich bez wyjątku czy z Sens czy z okolicy.

Jeden z organizatorów.

LILLE.

Stow. b. Polskich Kombatantów zaprasza całą Polonię z Lille i okolic na Zabawę Taneczną w Domu Kombatanta w Lille, 107, rue Royale w sobotę, dn. 18 bm. od godz. 21 przy dźwiękach polskiej orkiestry! Kuchnia polska — smaczna, zdrowa i tania. Bufet — obficie zaopatrzony! Wstęp: 100 franków.

Zarząd.

ROUBAIX.

Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. podaje do wiadomości wszystkim członkom, że zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 19 w siedzibie Koła przy 12 r. Grande Rue w Roubaix. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd.

AUBY.

Zebranie Koła P.O.W.N. odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 15 w lokalu Koła przy 38. rue Leon Gambetta w Auby. Ważne sprawy. Uprasza się kolegów o punktualne przybycie.

Zarząd.

MERICOURT-MARGC.

40-lecie b. Wojskowych i 10-lecie P. O. W. N. zostały uczczone równocześnie. Obchód rozpoczął się w miejscowym kościele — gdzie ks. Proboszcz odprawił nabożeństwo przy obecności pocztów sztandarowych i licznych członków. Po nabożeństwie kilkunastu pocztasztandarowymi Towarzystw miejscowych i p. Jamrego Polonia zebrała się na Akademii, którą w imieniu Koła otworzył p. Suski, prezes miejscowych Kół oraz prezes okręgowy Zw. b. Wojskowych, witając zebranych oraz gości w osobach miejscowego nauczyciela, sztygara polskiego p. Adamskiego z żoną, przedstawicieli prasy organizacji. Życzenia złożyli: przedstawiciel Związku Rez. i b. Wojskowych — p. Krawczyński, prezes Komitetu Tow. Miejs. w Lens, przedstawiciel prasy oraz p. Rupczyński — miejscowy nauczyciel. Dłuższą przemowę miał prezes POWN, p. Jaśniewicz, który następnie wręczył przyznane kilkunastu członkom odznaczenia — tak polskie jak i francuskie. Odznaczeni zostali: Krzyżem Walecznych p. Suski; Medalem Wojska Polskiego: pp. Franciszek Biało, Stanisław Kolecki, Józef Pekargin, Ignacy Frus, Stanisław Złotkowski, Czesław Złotkowski, Wawrzyn Labenda, Michał Zarzycki, Stanisław Janiszewski, Józef Peter, Jakób Smolarz, Jan Kupiec, Jerzy Kupiec, Antoni Szal, Ignacy Zeichelt, Jan Czapla, Stanisław Lamenta, Józef Rales, Józef Smolarz, Jan Sojka; Medaille Commemorative otrzymali: pp. Ignacy Frus, Stanisław Złotkowski, Czesław Złotkowski, Wawrzyn Labenda, Józef Peter oraz Jan Czapla. W toku obchodu przybył miejscowy ks. Proboszcz z trzema księżmi Misjonarzami.

Występy na scenie rozpoczęła 10-letnia dziewczynka śpiewem francuskim wprawiając wszystkich w podziw i musiała kilkakrotnie bisować. Dalej wystawiono sztukę teatralną pt.: „Mąż od biedy", odegrana przez miejscowe koło Amatorskie. Podnieść należy opanowanie ról przez amatorów i ich swobodną grę.

Wesoła zabawa taneczna zakończyła te dwie rocznice, podczas których młodzież dobrze się zabawiła, a starsi gwarzyli sobie wyrażając uznanie dla organizatorów.

(es'e-a).

CHATEAURENARD.

Nabożeństwa dla Polaków. — W niedzielę, 19 bm. zostaną odprawione nabożeństwa dla Polaków: o godz. 9.45 w St. Maurice sur Aveyron, a po południu, o godz. 15 w Chateaurenard. Na niniejsze nabożeństwa wszystkich Rodaków z całej okolicy najserdeczniej zaprasza

Wasz Duszpasterz.

HAGONDANGE.

15-lecie Sekcji F.R.E.P. Federacja Rob. i Emigr. Polskich, sekcja Hagondange, urządza w dniu 19 bm. uroczystość z okazji swego 15-lecia, na którą serdecznie zaprasza wszystkich Rodaków. Zbiórka na sali fabrycznej (Kantyna - Cite rue Wilson), o godz. 13, skąd udamy się na nabożeństwo za zmarłych i poległych na wojnie, które odbędzie się o godz. 15.30 w kaplicy — Cite rue Wilson. Po nabożeństwie akademia na sali fabrycznej. O godz. 20 do 2 rano zabawa taneczna na sali p. Lambour w Amneville.

Zarząd.

OD 15. X. DO 15 XI. „MIESIĄC HARCERSKI"

Udzielcie pomocy Harcerstwu Polskiemu we Francji

Dom rodzinny i Harcerstwo — to dwie twierdze polskości.

Niech nie zabraknie nikogo na liście ofiarodawców

Zamawiajcie orzełki wydane z racji miesiąca.

Zamawiajcie orzełki wydane z racji Miesiąca. Wpłaty należy kierować bezpośrednio na konto czekowe c.c. Paris 57-35-93. Union des Eclaireurs Polonais, 32, rue Bastroi, Paris XI.

60-lecie P.P.S. we Francji

Zarząd Główny Polskiej Partii Socjalistycznej P.P.S. we Francji, zawiadamia swych członków i sympatyków, że z okazji przypadającej w tym roku 60-ej rocznicy założenia P.P.S. w 1892 r. na wolnej ziemi francuskiej w Paryżu i dla uczczenia 60-letniego wysiłku walki o prawa klasy robotniczej i o Wolność i Niepodległość Polski — odbędą się dwa obchody w Półn. Francji.

W niedzielę 26 bm. o godz. 15. w sali p. Bohma, Cite Chapelle w Oignies (Pas de Calais) pod honorowym przewodnictwem p. E. Venderville, mera Oignies i C. Delabre, sekretarza gen. Federacji SFIO Pas-de-Calais. Z ramienia Centralnego Komitetu Zagranicznego P.P.S. referat wygłosi Jan Kwapiński, były poseł do Sejmu i b. minister, oraz b. prezydent miasta Łodzi.

W niedzielę 2. listopada br. o godz. 15. w sali Baru Polskiego, w Bruay-en-Artois (P. de C.) pod honorowym przewodnictwem pp. Coudron, mera Bruay i H. Mailly, oficera Legii Honorowej. Z ramienia Centralnego Komitetu Zagranicznego P.P.S. referat wygłosi Zygmunt Zaremba, były poseł do Sejmu i członek Rady Jedności Narodowej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce.

Na powyższych obchodach w imieniu socjalistów francuskich SFIO referat wygłosi p. Camille Delabre, sekr. gen. Federacji SFIO P.-de-C. i członek Centralnych Władz Wykonawczych. Na powyższe obchody zapraszamy Rodaków i Rodaczki oraz Organizacje Niepodległościowe.

Za Zarząd: Wincenty Jaśniewicz, prezes i Aleksander Kossowski, sekretarz.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

55

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zaręcza się z nią w drodze. Z Pragi ma jechać przez Pilzno do Niemiec. Przed samym wyjazdem okradają go z dokumentów, wobec czego postanawia przejść granicę „na zielono". Hanka towarzyszy mu i dzieli z nim trudności i przygody przeprawy przez punkt graniczny.

Wiadomość była ważna. Ubranie, które miał na sobie było zupełnie zniszczone, a więc jedyny ratunek, to garnitur w walizce.

Jak się okazało, wyjść z rowu nie było łatwo. Ściany były prawie prostopadłe, rozmiękłe i bardzo śliskie. Czesław próbował kilkakrotnie wyjść, ale za każdym razem osuwał się z powrotem. Cały był już umazany błotem. Dopiero po chwili znalazł głębszą rozpadlinę i wydostał się na górę.

— Wycieczka się udała. Początek wspaniały — silił się na humor wisielczy. — Gdybym był egoistą, to powinienem życzyć sobie ulewy, która spłukałaby ze mnie trochę błota.

— Szalenie się boję o ciebie — odezwała się Hanka, biorąc go za rękę. — Zupełnie mokry... Zaziębić się możesz...

— Nic mi nie będzie... Głupstwo... Najtragiczniejsze w tym wszystkim jest to, że nadal nie wiemy, co ze sobą zrobić. Prawdopodobnie jest tu więcej takich rowów, a więc nawet iść dalej jest niebezpiecznie.

— Stać w żadnym razie nie będziemy. Musimy maszerować i to szybko — inaczej zapalenie płuc murowane... Bierzemy walizki i ruszymy w drogę.

Po chwili szli dalej przed siebie. Czesław czasem zatrzymywał się, próbował gruntu nogą, wydawało mu się bowiem, że znowu otwiera się przed nim otchłań czarnego rowu.

XXXVIII.

Dopiero kiedy dochodzili do lasu zelżały ciemności. Powoli zaczęły wyłaniać się plamy gęstszego mroku, znacząc drzewa i zarysy drogi. Deszcz zupełnie ustał, natomiast powietrze nadal przesycone było wilgocią i oparami mgły.

Czesław był coraz bardziej zmęczony, bolała go głowa, a ponadto zjawiły się dreszcze.

— Jak się czujesz? — zwrócił się z zapytaniem do Hanki. — Nie jest ci zimno?

— Nie. A ty? Nie zaziębiłeś się przypadkiem?

— Zimno trochę, ale to przejdzie... Najważniejsze, że doszliśmy do granicy. Podobno las jest już po drugiej stronie.

— Lepiej teraz nie rozmawiajmy — zwróciła uwagę Hanka. — Trzeba uważać... Mogą się kręcić jakieś patrole.

— Nie ma obawy. Noc. Wszyscy jeszcze śpią. Rosjanie i zachodni alianci, formalnie biorąc, to przecież przyjaciele. Przypuszczam, że posterunki pilnują drog i linii kolejowych, ale nie wertepów.

Gdy stanęli na skraju lasu, Hanka odezwała się nagle:

— Uważaj Czesław! Drut kolczasty!

— Gdzie?

— Tutaj. Koło mnie! O mało płaszcza nie podarłam.

Czesław podszedł ostrożnie i zaczął wodzić rękami w ciemnościach. Po chwili odwrócił się i zapytał szeptem:

— Gdzie jest ten drut? Nie mogę znaleźć.

— Daj rękę, to ci pokażę.

Chwycił podany kawał drutu, pociągnął, następnie poprzednim tonem zapytał:

— Wiesz, co to jest?

— Nie.

— Zwykłe ogrodzenie. Prawdopodobnie tutejsi chłopi otoczyli w ten sposób pastwiska, aby krowy nie uciekały do lasu.

Czerń nocy z każdą chwilą coraz bardziej bladła. Sylwetki drzew wyłaniały się z coraz dalszej głębi.

— Wiesz co? — odezwał się Czesław podnosząc drut do góry. — Zdaje mi się, że natrafiłem na ślad ścieżki. To znacznie wygodniejszą droga, aniżeli przedzieranie się lasem na przełaj.

Hanka schyliła się i po chwili stała już przy Czesławie.

— Wobec tego prowadź! — odezwała się. — W lesie trochę ciemno, ale na samej granicy stać chyba nie będziemy.

Uszli kilkanaście kroków i zatrzymali się.

— W lesie znacznie ciemniej, niż na łące — odezwał się Czesław zdenerwowanym tonem. — Z powrotem nic nie widzę.

— Czekaj, może ja pójdę pierwsza? — zaproponowała Hanka.

— To na nic. Ty także nic nie zobaczysz. Przed nami są jakieś gałęzie, krzaki... Oczy sobie powybijamy.

— Za pół godziny będzie zupełnie jasno — odpowiedziała Hanka — Z początku pójdziemy bardzo wolno. Trzeba jednak odsunąć się trochę od granicy.

Czesław czuł się coraz gorzej. Ból głowy wzmógł się, a ponadto trząsł się cały z zimna. Marzył tylko o tym, aby jak najprędzej dojść do jakiegoś domu i zrzucić z siebie przemoczone ubranie. Zgubił ślad rzekomej ścieżki, schylał się więc, rozsuwał gałęzie i ostrożnie, powoli posuwał się naprzód. Twarz i ręce opryskiwały ciężkie krople, spadające z drzew i krzaków. — Jeżeli się powaznie nie rozchoruję — pomyślał z niepokojem — to będzie jawna opieka i cud Boski.

— Był teraz tak przybity i rozdrażniony, że wszystko widział w najczarniejszych kolorach. Najbardziej irytowała go myśl, że wszystkie przykrości spadły na niego niepotrzebnie. Nic go nie zmuszało, aby w nocy przechodzić granicę i to w dodatku bez przewodnika.

Wydostali się wreszcie z gęstych krzaków i znaleźli się. jakby na niewielkiej polanie. Niebo było coraz wyraźniej szarawo.

Stawiając walizeczkę na ziemi, Hanka odezwała się.

— Potwornie jesteśmy zmęczeni. Muszę chwilkę odpocząć. Boję się o ciebie, że się zaziębisz, ale...

Urwała w pół zdania, gdyż nagle usłyszeli czyjeś głosy. Jacyś ludzie szli przez las i rozmawiali ze sobą. Słów nie rozumieli, odległość była jeszcze zbyt wielka. — Dziewczyna instynktownie chwyciła Czesława za rękę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Wielki dyrektor teatru

Gaston Baty, ostatni z wielkich dyrektorów teatru w Paryżu odszedł do królestwa cieni, gdzie czekają już na niego jego trzej najbliżsi towarzysze pracy: Georges Pitoeff (zmarły w r. 1939), Charles Dullin (zmarły w r. 1949) i Louis Jouve! (zmarły w r. 1951). Wszyscy oni w okresie między dwoma wojnami zapewnili teatrowi francuskiemu i sztuce dramatycznej miejsce nieporównane w kulturze Europy i świata.

Gaston Baty, który przeżył 67 lat, był poetą teatru; uważał, że w sztuce dramatycznej słowo autora stanowi tylko jedną część, jakkolwiek najważniejszą, widowiska teatralnego. Stąd w jego teatrach (a miał ich w życiu kilkanascie) tak wielką wagę przywiązywano do dekoracji, muzyki i do swiatła. Pod tym względem istniało pewne pokrewieństwo między teatrem Baty'ego w Paryżu a Reinhardta w Niemczech.

Baty lubił wystawiać sztuki autorow subtelnych i tajemniczych, jak np. H. R. Lenormand („Samum", „W cieniu zła"), takie, które dają pole do popisu reżyserowi i dekoratorowi. On właśnie wprowadzał na scenę sztuki Paul Claudela, np. „L'Annonce faite a Marie" („Zwiastowanie") oraz wystawiał z upodobaniem Moliere'a i Musseta. W pewnym okresie teatr Baty'ego mieścił się w baraku drewnianym na St. Germain-des-Pres.

Po drugiej wojnie swiatowej Baty objął teatr Montparnasse, ale interesował się coraz bardziej teatrem marionetek, który uważał za wysoką formę sztuki dramatycznej. Przed rokiem objął kierownictwo Centrum Dramatycznego w Aix-en-Provence; tam też ciężko się rozchorował i umarł w swym domu na wsi. Jego postać w szerokim kapeluszu, z czarnym, romantycznym krawatem pod szyją, z długimi włosami, stanowiła charakterystyczną ozdobę wielu uroczystości kulturalnych w Paryżu. Z jego śmiercią kończy się właściwie jeden z okresów świetności francuskiego teatru.

Zmarły był prezesem Teatralnej Unii Katolickiej.

ZABIŁEM RODZINĘ DRUMMONDÓW

Forcalquier (A.F.P.). — Policja przytrzymała w Nicei niejakiego R. Martela, który pijany wykrzykiwał, iż jest mordercą Drummondów. Po osadzeniu na posterunku policji i wytrzeźwieniu Martel oświadczył, iż nie przypomina sobie, co mówił pod wpływem alkoholu, a o zbrodni w Lurs słyszał tylko z gazet. Jest on epileptykiem i przebywał w Barreme, 50 km od miejsca zbrodni. Jest żonaty i z zasady nie pije alkoholu. Zeznania jego jednak są wykrętne i sprzeczne. Twierdzi, iż noc z 4 na 5 sierpnia spędził na ławce w towarzystwie jakiegoś włóczęgi. Policja usiłuje ustalić szczegóły i przesłuchuje Martela.

CO DAC NA OBIAD?

SOBOTA — 18 PAŹDZIERNIKA

Śniadanie: Parówki z musztardą. — Włoska kapusta z bułeczką z masłem.

Obiad skromny: Barszcz z kartoflami. — Zrazy mielone z korniszonowym sosem, kaszą perłową.

Obiad obfitszy: Rosół barani z kartoflami w talarki. — Sztuka mięsa barania z koperkowym sosem, ryż. — Marmolada z jabłek z biszkoptami.

NIEDZIELA — 19 PAŹDZIERNIKA

Śniadanie: Szpinak obłożony bekonem osmażanym w cieście (w klarze). — Ser.

Obiad skromny: Kartoflanka. — Kotlety bite (entrecote). — Sałata z buraczków gotowanych i z zielonej sałaty „mache" z oliwą i octem.

Obiad obfitszy: Zupa cytrynowa. — Zrazy nelsońskie (duszone z cebulą, grzybami i kartoflami). — Kompot ze śliwek suszonych.

UKRYTE SKARBY HITLERA ZASILAJĄ NAZISTÓW

W każdą sobotę spora rzesza mieszkańców małego miasteczka Altaussee, w górach Totengebirge, udaje się uzbrojona w łopaty i kilofy w góry i gorączkowo przeszukuje teren, gdzie rzekomo mają być ukryte skarby Hitlera.

W tych górach „Fuehrer" chciał zorganizować punkty oporu i przeniósł tam skarby III Rzeszy. Ukrył je tam szef SS dr Kaltenbruner, któremu podlegał oddział dobranych ludzi, zajętych wyłącznie zakopywaniem i ukrywaniem w skałach skrzyń ze złotem i brylantami oraz z biżuterią, zrabowanymi z całej Europy. Między 25 kwietnia a 15 maja r. 1945 przywieziono pod strażą setki skrzyń, które sortowano i ukrywano według pewnego planu. Dokument, zawierający spis drogocennych skrzyń dopiero późno wpadł w ręce aliantów. Wykaz ten obejmuje następujące pozycje: 50 kg złota w sztabach z banku Rzeszy, 50 skrzyń ważących od 40 do 50 kg ze złotem topionym, wydobytym ze złotych szczęk pomordowanych Żydów, 2 miliony dolarów w banknotach, 2 miliony franków szwajcarskich, 5 paczek po 3 kg z brylantami i kolekcja znaczków zrabowanych w Danii wartości 5 milionów marek. Prócz tego kasa admirała Canarisa zawierająca 2 miliony dolarów w banknotach i kolekcja dywanów perskich i gobeliny.

W ręce amerykańskie wpadła tylko kasa „grecka" zawierająca 500 napoleonów w złocie. Kilku znanych hitlerowców, żyjących w tej okolicy, podczas badań stwierdziło, że o skarbie nic nie wie.

25 skrzyń ze złotem, wyrwanym ze szczęk zamordowanych Żydów zatopiono w jeziorze Toeplitz. Pewnego dnia przyjechało kilka samochodów; nurkowie wydobyli z jeziora w ciągu kilku godzin kilkanaście skrzyń, które załadowano na samochody i nieznani poszukiwacze odjechali w nieznanym kierunku. Zanim zawiadomiono władze okupacyjne, ślad po nich zaginął. Od tego czasu zaczęto pilnować terenu i po kilku dniach zauważono trzech ludzi, którzy udali się w góry i wrócili z dwoma ciężkimi skrzyniami. Ludzi tych zatrzymano i w skrzyniach znaleziono złoto i 5 milionów dolarów w banknotach. Przypuszcza się, iż naziści posiadają dokładne spisy i plany ukrytych skarbów i od czasu do czasu na bieżące potrzeby wydobywają skrzynie na światło dzienne.

STALIN KUPUJE „PERSY" HITLERA

W 1938 r. Ribbentrop zamówił w Teheranie dla Hitlera 2.000 metrów kwadratowych tkanych ręcznie dywanów perskich. Wykonanie tej pracy wymagało 4-ch lat. W 1942 r. dywany były wykończone i ważyły 10 ton, lecz nie mogły być z powodu wojny, przewiezione do Niemiec i pozostały w Teheranie.

Premier Mossadek potrzebując teraz na gwałt pieniędzy sprzedał dywany za 4 miliony franków szwajcpewnej spółce w Zurychu która z kolei zaofiarowała je na sprzedaż ambasadzie sowieckiej w Paryżu.

Kilka dni temu przyjechał do Zurychu rzeczoznawca sowiecki celem obejrzenia dywanów, bo Stalin chce je nabyć dla budującego się „pałacu czerwonego" w Moskwie.

kącik rolniczy

KISZENIE PASZ

Jako materiału na kiszonki używa się zwykle zielonej roślinności, której w gospodarstwie spaść inwentarzem odrazu nie można, a mogłaby się zepsuć.

A więc: liście buraczane, liście z kapusty, kukurydza, zielona, słonecznik niedojrzały, koniczyna ścierniówka i różne mieszanki, które nie będą mogły osiągnąć pełnego rozrostu do zimy, a nie dadzą się jesienią dosuszyć, należy przeznaczyć do kiszenia. Rośliny te przetworzone na kiszonki mają większą wartość odżywczą niż spasione na zielono lub w postaci siana. Stwierdzono, iż 100 kg. uparowanych ziemniaków dało 12 l. mleka, a 100 kg. uparowanych i zakiszonych ziemniaków dało 23 l. mleka. Dobra kiszonka podnosi mleczność. Zimą, gdy nie mamy buraków, ani zielonej paszy, kiszonka z powodzeniem je zastąpi.

W większych i zamożnych gospodarstwach paszę kisi się w „silosach", lub też dołach murowanych, które można szczelnie zakrywać. Są to jednak urządzenia kosztowne. Podajemy więc praktyczne i proste sposoby zakiszanie pasz, dostępne dla każdego rolnika, wymagające tylko trochę pracy. Są, to: zakiszanie na powierzchni ziemi i zakiszanie w dołach.

Wybieramy miejsce wyżej położone, zabezpieczone od podsiąkania lub dostępu wody. Robimy zagłębienie na 10 do 15 cm., wyrównujemy gładko spód, nadajemy formę podłużną, szerokości około półtora metra, a długość ciągniemy na tyle, na ile wystarczy zieleniny. Na wyrównany spód dajemy 5 cm grubą warstwę suchych plew, i na niej układamy zieleninę warstwami, mocno ją ubijając lub udeptując. Układamy ją w stos o prostopadłych ścianach, do wysokości półtora do 2 metrów; a kiedy osiągniemy wskazaną wysokość, ubijamy go i udeptujemy ostatecznie, możliwie jak najmocniej, i przystępujemy do przykrycia. Stos przykrywamy ziemią; sypiąc na wierzch i na boki warstwę ziemi (50 do 60 cm).

Pod ciężarem tej ziemi stos zieleniny osiada i tworzą się szczeliny które należy zasypać, by powietrze nie dostawało się do środka i kiszonka nie psuła się.

Ciepłota zagrzania się paszy nie powinna przekraczać 45 stopni C, jako najlepszej dla rozwoju i działania potrzebnych bakteryj (grupy bacillus lacticus) Obok właściwej ciepłoty ważna jest również dla rozwoju tych bakteryj, dostateczna ilość cukru na pokarm dla nich oraz na kwas mleczny. Dodatek więc np. melasy czy roślin zawierających dużo cukru jest bardzo wskazany.

Zielenina w kopcu skiśnie za 6 tygodni i wtedy można przystąpić do zadawania jej inwentarzowi.

Przy zakiszaniu w dołach, postępujemy podobnie jak podano wyżej, z tą różnicą oczywiście, że dół należy wykopać na głębokość 1 metra, szerokość 1 i pół metra i w spodzie robimy zagłębienie, które przykrywamy deskami ażeby zbędna woda z kiszonki mogła ściekać i nie zatapiać całej masy.

Na kiszonki nadają się też: uszkodzone lub nadmarznięte ziemniaki surowe lub parowane wysłodki buraczane z cukrowni, wysłodziny z browarów, miazga z krochmalni, wywar gorzelniczy i t.p. Do przygotowania kiszonek z tego materiału bardziej nadają się doły murowane.

SPORT

Z wszystkich stron

POLSCY KOLARZE NA WIDOWNI

Wyścig kolarski, który odbył się w Moulins na trasie 120 km zakończył się zwycięstwem Francuza Gauthier. Benowski z Vichy przyjechał na 4 tym miejscu o 10 sek. za zwycięzcą, a Sowa i Walkowiak ukonczyli wyścig na 8-ym i 9-ym miejscu, o niecałe pół minuty za zwycięzcą.

Wyścig był prowadzony w bardzo szybkim tempie i kolarze przebyli trasę z szybkością 40 km na godz.

JOHNNY WILLIAMS POZOSTAJE MISTRZEM

W rozegranym w Leicester meczu bokserskim o tytuł mistrza Imperium Brytyjskiego wagi ciężkiej między Johnny Williams a reprezentantem południowej Afryki Johnny Arthur, dotychczasowy mistrz Williams zwyciężył przeciwnika przez k.o. w 7-ej rundzie. Mecz był przewidziany w 12 rundach.

NOWE ZWYCIĘSTWO JAKE TULI

W Newcastle odbył się mecz bokserski między nowym mistrzem Imperium Brytyjskiego wagi muszej, Południowo-Afrykańczykiem Jake Tuli a Anglikiem Jimmi Pearce. Mecz zakończył się nowym zwycięstwem Jake Tuli przez k.o. w 8-ej rundzie. Spotkanie przewidziane było w 10-ciu rundach. Tuli będzie walczył wkrótce z Francuzem Pratesi.

TURNIEJ PANAMERYKAŃSKI

W rozegranym w Meksyku tenisowym turnieju panamerykańskim mistrzem panów został Mulloy, który wygrał w finale z Larsenem, po zaciętej 5-setowej walce. Wśród pań mistrzynią została Fry, wygrywając w finale z Long w dwóch suchych setach. Mistrzostwo w grze podwójnej panów zdobyła para Seixas-Palafox, bijąc w finale parę Brown-Ampon w trzech łatwych setach.

78-LETNI REKORDZISTA

Liczący dzisiaj 78 lat Francuz Henri Gauban, który brał udział w Tour de France w latach 1902, 1903 i 1904, zaatakował na trasie 280 km, prowadzącej z Tuluzy przez Luchon z powrotem do Tuluzy, rekord ustanowiony 50 lat temu przez siebie.

Trasę 280 km przebył Gauban w 9 godz. 8 min., poprawiając o 16 min. dawny rekord. Średnia szybkość wynosiła 31 km na godz.

Z ZA ŻELAZNEJ KURTYNY

NOWY REKORD EUROPY

Czech Skobla, który od niedawna jest mistrzem Europy w pchnięciu kulą, poprawił własny rekord na zawodach w Budapeszcie, wynikiem 17,12 metrów.

Na tych samych zawodach Rumun Sceter skoczył wzwyż 2,03 m, Węgier Foldessy skoczył wdal 7,34 m., a Węgier Nemeth rzucił młotem 56,53 m.

Z LEKKIEJ ATLETYKI W POLSCE

Mimo późnego sezonu w Polsce odbywają się nadal zawody lekkoatletyczne. Z najciekawszych wyników warto zanotować skok w dal Grabowskiego — 7,10 m. oraz rzut oszczepem Sidły — 67,42 m.

POLSKA WYGRYWA Z CZECHOSŁOWACJĄ

W Usti nad Elbą, w Czechosłowacji, odbył się międzynarodowy mecz pływacki między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski. Wygrali Polacy 102:98.

Z ważniejszych wyników warto zanotować: na 100 m zwycięstwo Mrożkowskiego w czasie 1'0"5. Zwycięstwo Gremlowskiego na 400 m w czasie 4'58"5 oraz dwa zwycięstwa Czechów: na 200 m stylem klasycznym Komodela — 2,42,2 i na 200 m na wznak Skoweissa — 2'45"4, co jest nowym rekordem czeskim.

Wśród pań 100 m wygrała Milnikielówna .. 1'14"9, a 100 m stylem klasycznym Gryszczykówna — 1'27"3, ustanawiając w ten sposób nowy rekord Polski.

BOKSERZY TAKŻE WYGRYWAJĄ

Rozegrane w Pradze międzynarodowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami wojskowymi Polski i Czech przyniosły zwycięstwo zawodnikom polskim 12:8.

Wyniki poszczególnych walk: Kukier wypunktował Cermana, Woźniak po najładniejszej walce wieczoru przegrał na punkty z Majdlochem; Kruża zwyciężył wysoko na punkty Muzlaya, Soczewiński wypunktował Remenara, mając przewagę we wszystkich punktach.

Kuźmiński pokonał na punkty Zamrazila, Kupczyk przegrał z Caplem, a Musiał wygrał wysoko z Tomsem. Czapliński wygrał wysoko na punkty z Krajcowicem, którego posłał w pierwszej rundzie na deski do 8-miu. Piórkowski przegrał z Kutnym przez dyskwalifikację w 2-giej rundzie za nieczystą walkę. I w ostatniej walce dnia Gosciański przegrał na punkty z Netuką.

REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Reprezentacyjny zawodnik Polski Skowronek, ustanowił nowy rekord krajowy w wadze piórkowej w podrzucie, uzyskując 112,2 kg.

MISTRZOSTWA TENISOWE WĘGIER

Mistrzem tenisowym Węgier został stary weteran Asboth, bijąc w finale Catona w czterech setach. Również w grze podwójnej panów Asboth razem z Feherem zdobył tytuł mistrzowski, bijąc w finale parę Caton—Bujtor w czterech setach.

Wśród pań mistrzynią została Peterdi, bijąc w finale Justics w dwóch setach.

... I CZECHOSŁOWACJI

Mistrzem tenisowym Czechosłowacji został młody Jaworski, bijąc w finale po ciężkiej 5-setowej walce Smolińskiego. Również w grze podwójnej panów Jaworski, razem z Krajozikiem, zdobył tytuł mistrzowski wygrywając w finale z parą Stojan—Sasek w trzech setach. Po raz trzeci został Jaworski mistrzem, kiedy wygrał finał gry mieszanej razem z p. Elgrovą.

Wród pań mistrzynią została Przejowa, bijąc w finale Goleckovą w dwóch łatwych setach.

„LIGNE PANACHE"

MODNA FRYZURA KOBIECA

Dnia 13 października w teatrze narodowym w Palais de Chaillot odbył się pokaz nowych fryzur. Dwie godziny trwała defilada manekinów uczesanych przez największych fryzjerów Paryża przed tłumami gości przybyłych z Belgii, Włoch, Danii, Egiptu, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Szwajcarii, Szwecji, Portugalii, Luksemburga, Grecji, Holandii i Norwegii.



Syndykat fryzjerów francuskich urządził wielki pokaz fryzur kobiecych w teatrze Pałacu Chaillot. Na zdjęciu widzimy kreację Klaudiusza Simon (z salonu fryzjerskiego Rambaud).

Nowa fryzura nazwana „ligne Panache", której czysta linia odmładza twarz kobiecą, jest utrzymaniem w dalszym ciągu włosów krótkich. Są one zczesane w tył głowy i następnie sprowadzone ku przodowi. Wymagane są trzy długości: na przodzie 5-6 cm, ponad uszami 2-5 cm a pozostała partia 3-4 cm. Najmodniejsze odcienie włosów to: płomienny, płowy i „palonego chleba". Fryzury o rzeczywiście pięknej linii były wykonane doskonale zręcznymi palcami świetnych fryzjerów paryskich. Pokazowi towarzyszyło wyjaśnienie techniki fryzur: wszystko przy dyskretnym akompaniamencie orkiestry Pierre Spiers.

SKARB OGRODNIKÓW

Przed Bożym Narodzeniem w roku 1950 małżeństwo Declerck z Croix zakopało w swym ogrodzie walizkę, zawierającą 17 sztab złota i 32 złote monety, wartości 11 milionów fr. Wkrótce potem małżeństwo wyjechało i powróciło do swej posiadłości aż w maju 1951 r. Ku ich przerażeniu walizkę ze złotem nie znalezli, wobec czego zawiadomili o stracie policję. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że dwaj ogrodnicy Durmez, ojciec i syn, którym powierzono opiekę nad ogrodem, znaleźli walizkę i przywłaszczyli sobie jej zawartość. Skoro sprawa wyszła na jaw, walizkę oddali nienaruszoną. Sąd w Lille skazał obu na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i 25 tys. fr. grzywny.



Dowcipy z brodą

W HOLYWOOD

W dzielnicy willowej zamieszkałej przez znanych artystów filmowych, dwaj mali chłopcy posprzeczali się:

— Mój tato może zboksować twego! — powiada jeden.

— Zobaczymy za rok — odgraża się drugi.

— A cóż to, za rok twój tato nauczy się boksu?

— Nie, ale za rok ja będę miał innego tatę.

ZAMIAST

Przed sądem staje oskarżony o oszustwo. Sędzia proponuje mu wzięcie adwokata, a ponieważ oskarżony jest biedny, sąd przyznaje mu dwu obrońców z urzędu. Lecz oskarżony kręci głową.

— Dostanie pan dwu doskonałych adwokatów, o co więc panu chodzi? — pyta sędzia.

— Ja bym wolał zamiast dwu adwokatów jednego dobrego — ale świadka.

O czym wiedzieć nie zaszkodzi

Gdzie na co ludzie umierają

Według statystyki, ogłoszonej przez Międzynarodową Organizację Zdrowia, we wszystkich krajach świata prócz Egiptu, Chile i Japonii pierwsze miejsce wśród przyczyn zgonów zajmują choroby serca. W Egipcie na pierwszym miejscu znajdują się w ostatnim roku czerwonka i inne choroby jelit.

Tylko na Islandii uwiąd starczy jest najczęstszym powodem zgonów. Na drugim miejscu znajdują się nowotwory. Również Islandia ma najniższą ilość zgonów skutkiem zbrodni. Od r. 1946 było tylko jedno morderstwo.

Gruźlica zbiera najobfitsze żniwo w Rio de Janeiro (210 na 100 tys. mieszkańców) i w Osaka (Japonia) — 138, natomiast w Algierze jest 18,4 na 100.000, w Toronto (Kanada) 19,8, w Nowym Jorku 36.

W Bombaju na zapalenie płuc przypada 510 wypadków na 100 tysięcy mieszkańców, w Meksyku 362, gdy w Zurychu 18,8.

Wyprawa do największego meteoru

W Kanadzie organizuje się wyprawa do północnego Quebecu, gdzie znajduje się największy w świecie meteor. Spadł on na ziemię około 15.000 lat temu i wybił krater o średnicy przeszło 3 kilometrów i głębokości 400 m. Dno krateru pokryte jest wodą.

Na ślady meteoru, złożonego prawdopodobnie z żelaza i miedzi i tworzącego masę o średnicy około 3 kilometrów, wpadli kanadyjscy poszukiwacze złota. Ich podejrzenia potwierdziły zdjęcia z samolotu, wykazujące m. in. typowe «fale ziemne», które zachowały się jako skutek uderzenia w promieniu kilku kilometrów od właściwego krateru. Wreszcie przy pomocy specjalnych «magnetometrów» zdołano w przybliżeniu ustalić masę meteoru i jego położenie pod dnem jeziora.

Świat sprzed 15.000 lat

Brytyjska ekspedycja naukowa odkryła w Górach Księżyca na Wschód od Ugandy na wysokości 10.000 stóp «nowy świat», który wedle wypowiedzi przewodniczącego ekspedycji prof. Kennedy «jest jak gdyby światem innej planety». Flora i fauna tam zachowana jest światem w którym człowiek żył 15.000 lat temu. Niezależnie od zachowanej tej zaczarowanej przedpotopowej krainy, ekspedycja odkryła 40 kraterów wulkanicznych.

Cyfry mówią...

Eskimosi telefonują więcej niż Francuzi. Na Alasce wypada 133 telefony na 1000 mieszkańców, we Francji tylko 55.

***

Bezpieczeństwo w miastach amerykańskich pozostawia dużo do życzenia. Statystyki wykazują wzrost przestępstw o 10,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wsi są bezpieczniejsze, bo przestępstwa na nich zmniejszyły się o 7,3 proc. wobec roku poprzedniego. Biorąc ogólnie w USA co 4 minuty i 6 sekund popełnia się przestępstwo. Co 26 sekund popełnia ktoś kradzież, co 2 minuty i 45 sekund ginie samochód a co 6 minut i 23 sekundy ktoś zostaje napadnięty.



PAN FICLEK SZUKA SZCZĘŚCIA

DOBRZE ODPRASOWANY FRAK

Copyright by Opera Mundi

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques

PRENUMERATA WE FRANCJI : Mies. 280 fr., kwart. 840 fr., polrocz. 1.600 fr. Prenumeratorzy zagraniczni, placacy we Francji we frankach francuskich — wplacaja dodatkowe na koszty przesylki kwote 156 fr. miesiecznie.

CENNIK OGLOSZEN. — Cena ogloszenia w dziale ogloszen wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokosci 1-go lamu. — Za ogloszenie powtorzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc znizki. — Za ogloszenie powtorzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. znizki. — Ogloszenia drobne — 150 fr od wiersza.

ZA TRESC OGLOSZEN REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

POLNOCNA FRANCJA : Dep. Nord : Pas-de-Calais — T. Golab, 52, rue Saint-Andre, Lille (Nord) — AUSTRIA : E F. Khap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr 13/17. Prenumerata : mies. 30 S., kwart. 86 S., polrocz. 160 S. — BELGIA : Okreg Limburgia — H Lapczynski, 46, Eksterstraat, Vucht-Glo, Limburg. Okreg Liege — K. Wlodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liege. Prenumerata : mies. 55 fr belg., kwart. 165 fr. belg., polrocz. 330 fr. belg. Egz. 2,25 fr. belg. — Holandia : B Galas, Scnorsmolenstraat 9, Breda. Prenumerata : mies 3 guld., kwart 8 guld., polrocz. 15 guld. Egz. 15 centow. — KANADA : Dr. M Sengowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1 Montreal, Que Prenumerata : mies. 1,25 dol., kwart. 3,50 dol., polrocz 6,50 dol. — NIEMCY : Cz. Tarnowski, (23) Quakenbrück, Schiphorst 2, Postchekkonto Hannover 723-24. Prenumerata : mies. 4 DM., kwart. 11 DM. — SZWAJCARIA : E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/46. Prenumerata : mies. 4 fr szw., kwart 11 fr. szw., polrocz. 20 fr szw. Egz. 0,20 fr. szw. SZWECJA, NORWEGIA DANIA : B. Kurowski, Anggatan 6, Lund. Prenumerata : mies 5 kr., kwart. 14 kr., polrocz. 27 kr — W. BRYTANIA I IRLANDIA: Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5 Prenumerata : mies. 5/6, kwart. L. 15.6. Egz. 8 d.

Pod tymi adresami prosimy zwracac sie w sprawie prenumeraty, kolportazu i ogloszen.